Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. wWarszawie 140.855

Nr. 118. Poniedziałek dnia 26 Maja 1924 r. Rok XXXI.

O środki zaradcze w kryzysie przemysłowym

Przedewszystkiem zwolnienie przemysłu węglowego od ciężarów podatkowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 24 b. m. rozpoczęły się obrady Rady przemysłowo-handlowej. Obrady zagaił min. handlu i przemysłu Kiedroń, przedstawiając w obszernem przemówieniu stan rzeczy w przemyśle polskim, głównie w związku z przesileniem, jakie obecnie przeżywamy. Obszerny referat w sprawie naszych możności wywozowych wygłosił dyr. departamentu handlu zagranicznego p. Węcławowicz.

W rozprawie pierwszy zabrał głos pos. Andrz. Wierzbicki, który podkreślił z uznaniem zasługi rządu i p. Grabskiego w przeprowadzaniu naprawy skarbu, oświadczył jednak, że obecny kryzys w przemyśle jest tak poważny, iż wymaga natychmiastowego przedsięwzięcia środków zaradczych.

Jednym z takich środków, które zastosować należy w ciągu 24 godzin, jest zwolnienie przemysłu węglowego od podatku obrotowego i wywozowego. Pos. Wierzbicki zaproponował, aby p. minister przemysłu i handlu sprawę tę przeprowadził w formie wniosku nagłego na Radzie ministrów. Posiedzenie Rady potrwa do późnego wieczora.

Dzisiejszy obchód rocznicy „Rerum novarum".

W dniu dzisiejszym katolicko-społeczne organizacje Krakowa święcą swoją doroczną uroczystość — rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum". Jeśli w ub. roku cały przebieg uroczystości zadziwił Kraków liczbą uczestników, a jej powagą zaimponował nawet przeciwnikom, to — mamy nadzieję — tegoroczny obchód wrażenia te jeszcze spotęguje.

Bośmy urośli i wzmogli się znacznie od maja ub. roku. Przybyło nas! Nasze Chrześcijańskie Związki zawodowe zapisały w tym roku cały szereg nowych członków i potworzyły nowe organizacje. Podobnie oświatowe związki robotników i robotnic! Ch. D. poczyniła nowe w krakowskiem społeczeństwie zdobycze! Również i nasze katolickie Stowarzyszenia młodzieży wzrosły w tym czasie do liczby 9 i po przedmieściach zwłaszcza z sympatją się spotykają młodocianych robotników.

Policzeniem więc sił będzie dzisiejszy obchód 33 rocznicy „Rerum novarum". Ale nie tylko policzeniem! I **spłaceniem długu** wdzięczności dla tego Papieża, który wlał nowe życie w obóz katolicki i jego społecznej organizacji błogosławił. Z jego imieniem łączą się programy wszystkich chrześcijańsko-demokratycznych partyj Europy. O jego encykliki opiera się ten śmiały, ale i wzniosły program nowego urządzenia społeczeństw, — na zasadzie sprawiedliwości dla każdego człowieka i współpracy wszystkich klas, z Ewangelji wynikający program! Obchód dzisiejszy hołdem będzie wdzięczności, złożonym Wielkiemu Papieżowi.

A przedewszystkiem **będzie zachętą i bodźcem do pracy** dla licznych naszych organizacyj i ich członków. Nasza praca nie jest graniem na instynktach! Chrześcijański ideał społeczny jest uzależniony od moralnego podłoża. A że dziś ono u nas przedstawia się jak pole chwastami zarosłe, że dusza narodu wad zadawnionych ślady na sobie nosi, — ideowo-moralny kierunek, jakim jest ruch chrześcijańsko-społeczny, tem cięższą ma przed sobą do wykonania pracę.

Nie ograniczają się jednak nasze zadania do akcji moralnej. W rozwiązaniu konfliktów społecznych odgrywa ona rolę wybitną, ale nie jedyną! Równie ważną jest państwowo-twórcza praca w myśl chrześcijańsko-społecznych ideałów. Jej wyrazem jest Stronnictwo Ch. D. Usiłowaniem przedstawicieli naszych w parlamencie będzie, by „sztuka możliwości", jak ktoś polityczną działalność określił, szła po linji chrześcijańsko-społecznego rozwoju. Nas zaś, członków stronnictwa, obowiązkiem będzie organizację popierać, umacniać i rozszerzać.

Ruch nasz utożsamia się nieraz z jednym kierunkiem robotniczym! Tak nie jest! Właśnie **Leon XIII.**, słusznie „Papieżem robotniczym" nazwany, **dalekim był od nadawania katolickiej akcji klasowego charakteru.** Jego „Demokracja Chrześcijańska", której poświęcił osobną encyklikę, „Graves de communi", sprawiedliwe dążności wszystkich klas społecznych uznaje, z uwzględnieniem ludowych postulatów na czele.

W tym kierunku krakowskie organizacje będą miały jeszcze szerokie pole do działania! Zwołać i zorganizować luzem dotąd idące jednostki i koła, skupić je pod chrześcijańsko-społecznym sztandarem, przy uwzględnieniu sprawiedliwych ich życzeń, — oto praca, która w najbliższym wypadnie czasie!

Praca zaś niełatwa w mieście, które — jak nasze — na pastwę było wydane rewolucyjnych organizacyj lub wstecznych, zżydziałych koteryj. **Zabito ducha katolickiego i narodowego w mieście, które się Rzymem polskim i Panteonem narodowym nazywa,** a w rzeczywistości największe w Polsce skupienie kościołów i narodowych pamiątek przedstawia. Wpędzono katolicyzm do zakrystyj i kościołów, — zaklęto ducha narodowego w martwe kamienie! Zbudzić nareszcie należy w tem mieście te idee, które mu ongi w prze-

szłości chwalebnej przewodziły! Katolicyzm i narodową, polską duszę w życie wprowadzić publiczne miasta należy! By jego życiem nie kierowała negacja chrześcijaństwa i polskości, — by stan katolickiego i polskiego posiadania nie kurczył się, ale wzrastał!

To wszystko uświadamia nam dzisiejszy obchód! Nasz rozwój i siłę, ale i nasze obowiązki!

Jesteśmy z tych, którzy nie lecą na łatwe zdobycze! Wiemy, że nas niejedno czeka rozczarowanie i niejedna walka! Za nie wszystkie jednak starczy nam dzisiejsza, ducha podnoszące święto! Starczy nam ten okrzyk z kilku tysięcy piersi wzniesiony:

Niech żyje idea chrześcijańsko-społeczna!

Al. W.

ta „Timesa“. Według niego, Poincare jest przekonany, że linje polityczne, ustalone przez niego, nie będą zmienione przez jego następców. Początkowo zamierzał Poincare udać się na wypoczynek, przyjaciele jednak uprosili go, aby brał nadal udział w czynnej polityce. Prawdopodobnie Poincare odegra rolę przewodnią w senacie. Nie będzie on uprawiał obstrukcji, ale nowemu rządowi zamierza udzielić poparcia tylko tak długo, jak długo rząd ten będzie strzegł interesów Francji.

Sejm o służbie wojskowej w czasie pokoju.

Prawa zawodowych szeregowców. — Zakwaterowanie wojska w czasie pokoju. — Ostateczne przyjęcie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Na ostatniem (piątkowem) posiedzeniu Sejmu pos. **Kościałkowski** (Wyzwolenie) referował ustawę **o obowiązkach i prawach szeregowych W. P.** Ustawa przewiduje oprócz kategorji szeregowych wojska stałego, rezerwy i pospolitego ruszenia, także zawodowych, którzy po wysłużeniu swojego czasu **obowiązują się do dalszej służby przez 3 lata**, oraz szeregowych nadterminowych, którzy obowiązują się **tylko na 1 rok. Ustawa** daje szeregowym możność **uzyskania stopnia oficerskiego.** Podoficerowie zawodowi po 12 latach **mają prawo do odpowiedniego stanowiska w służbie cywilnej.** Rozprawę nad tą ustawą odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie imieniem komisji wojskowej pos. **Wichliński** (Ch. Dem.) referował ustawę **o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.** Komisja zmieniła projekt rządowy tam, gdzie chciała bronić ludność od zbyt wygórowanych żądań wojska, dodała nadto do ustawy dekret, na mocy którego **można żądać usunięcia osobnika, korzystającego z kwatery, a zachowującego się nieodpowiednio.** Samo zakwaterowanie podzielone zostało na przejściowe i stałe. Po dyskusji **przyjęto poprawkę,** aby wyłączyć od zajęcia na cel kwaterunku lokale zrzeszeń zawodowych i kulturalno-oświatowych, oraz poprawkę aby, gdy względy bezpieczeństwa tego wymagają, mogły być zajęte także lokale zajmowane przez władze i urzędy. **Całą ustawę przyjęto w III czytaniu.**

Z kolei przystąpiono do **zmian proponowanych przez senat** do ustawy o powszechnym obowiązku **służby wojskowej.** Jako sprawozdawca przemawiał pos. **Zamorski** (Zw. Lud. Nar.), omawiając te wszystkie poprawki senatu, którym sprzeciwiła się sejmowa komisja wojskowa. Tak więc proponuje komisja odrzucenie poprawek senatu, **zmierzających do wprowadzenia ochotniczej służby kobiet,** poprawki o skreślenie postanowienia projektu ustawy, w którym **przewidziane są odroczenia służby wojskowej dla terminatorów rzemieślniczych do ukończonego 22 roku życia.** Senat zaproponował również, aby **powołanie na** ćwiczenia przez radę ministrów na wniosek ministra S. Wojsk. zmienić w ten sposób, aby mogło się to **stać bez wniosku tego ministra.** Komisja sprzeciwia się temu, gdyż chodzi o ustalenie odpowiedzialności. Co do **podatku od osób zwolnionych od służby wojskowej,** to senat był zdania, że wysokość tego podatku powinna ustalić osobna ustawa. Fundusz stąd uzyskany użyty będzie na fundusz obrony państwa. Komisja sejmowa uznała, że rozporządzenie rady ministrów potrafi lepiej dostosować podatek do warunków życiowych i **pieniędzy nie należy przeznaczać na specjalne cele. W głosowaniu załatwiono zmiany senatu w myśl uchwał sejmowej komisji wojskowej.**

W ten sposób została ostatecznie uchwalona ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Odrzucono następnie kilka nagłych wniosków mniejszości (m. in. o odebranie prawosławnym cerkwi w miejscowości Wiesiońsze ziemi Wileńskiej). Następne posiedzenie we wtorek.

Wycofanie marek z obiegu.

Rozpocznie się ono w czerwcu b. r.

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 24 b. m. w departamencie obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu odbyła się narada w sprawie wycofania **znajdujących się w obiegu banknotów markowych. Rozpocznie się ono w czerwcu b. r.** Szczegóły wymiany marek na złote ujęte będą **w specjalnem rozporządzeniu ministerstwa skarbu, które** wkrótce **zostanie ogłoszone.** Wymiana banknotów odbywać się będzie **do 31 maja 1925, poczem marki** polskie stracą swoją wartość.

Dyskusja nad ekspose min. Zamoyskiego,

Optymizm p. Reicha. — Czego minister nie powiedział? — P. Niedziałkowski widzi wszystko „na lewo“. — Czołowe zagadnienie polskiej polityki narodowej.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z dyskusji nad ekspose ministra Zamoyskiego podajemy za PATem: Pierwszy zabrał głos poseł Reich (żyd). Zdaniem jego ekspose ministra nie tworzyło **całokształtu i ograniczyło się li tylko do kronikarskiego zestawienia faktów.** W ostatnim czasie w polityce europejskiej zaszły zmiany, które muszą nas zniewolić do **rewizji dotychczasowych metod działania. Kwestja mniejszości narodowych w Polsce wypływa teraz z całą siłą na teren międzynarodowy.** Obecny rząd angielski i przyszły rząd francuski **będą bezwzględnie przychylnie usposobieni dla narodu żydowskiego (?).**

Pos. Dąbski (PSL wyzw.) **stwierdza, że zdanie ministra,** iż sanacja skarbu stworzyła dogodniejsze warunki dla polityki zagranicznej — **jest zbyt optymistyczne.** Polska znajduje się na terenie międzynarodowym **obecnie w sytuacji gorszej, niż przed kilku miesiącami.** Powodem tego jest brak programu ministra do pierwszorzędnych zjawisk politycznych. To co zaszło obecnie we Francji, pociągnie za sobą niewątpliwie daleko idące następstwa. Minister nie powiedział nic w sprawie naszego stosunku do Ligi Narodów, jak również o sposobie, w jaki Polska zamierza zapewnić sobie bezpieczeństwo granic. **Zdaniem p. Dąbskiego tylko ogólny pakt gwarancyjny i powszechne rozbrojenie mogą stanowić należytą rękojmię bezpieczeństwa Polski.** Sytuacja nasza **nad Bałtykiem** w związku z konferencją kwietniową **jest niekorzystna.** Minister nic również nie powiedział, co zamierza uczynić wobec awanturniczych zamierzeń **Litwinów.** Mowca **domaga się dymisji ministra.**

Pos. Niedziałkowski (PPS) **dopatruje się w całej** Europie **zwrotu na lewo. Powinniśmy dążyć do** pacyfikacji **Europy i jej odbudowy gospodarczej,** porzucić bierność i zbliżyć się do Ligi Narodów. Żądając dymisji ministra Zamoyskiego, domaga się zmiany całej polityki zagranicznej.

Pos. **Kozicki** (ZLN.) zauważa, że zmian naszej polityki zagranicznej, zmian ministrów i aparatu dyplomatycznego **nie możemy uzależniać od zmian gabinetów w innych państwach. Najważniejszem zagadnieniem narodowem Polski jest zagadnienie Niemiec.** Niemcy prowadzą obecnie **konsekwentną** politykę odbudowy swej **potęgi militarnej i gospodarczej.** Macdonald uważa wprawdzie, że można się **oprzeć na pacyfistycznych stronnictwach** w Niemczech, jest to jednak wątpliwe. **Demokracja prowadzi zawsze do wzrostu nacjonalizmu.** Niema nic groźniejszego dla pokoju, jak pacyfizm, gdyż obudza on czujność i zmniejsza środki **obrony.**

Możliwość rządu centro-prawicowego w Niemczech.

Zwrot w rokowaniach stronnictwa ludowego z nacjonalistami.

Berlin. (AW) Rokowania, prowadzone w sprawie utworzenia rządu, miały **przebieg korzystniejszy,** niż w dniach poprzednich. **Stronnictwa nie zajmowały** się na wczorajszej konferencji sprawami personalnemi, tylko rzeczowemi podstawami przyszłej polityki rządu, t. zn. przedewszystkiem stanowiskiem Niemiec wobec orzeczenia rzeczoznawców. **Niemieckie stronnictwo ludowe wystosowało w tym kierunku wyczerpujące expose, którego zasady przyjęli niemieccy nacjonaliści, a przynajmniej nie odrzucili z góry.** Uczestnicy konferencji są przekonani, że możliwem **będzie utworzenie bloku mieszczańskiego i rządu.**

Co do spraw personalnych uzasadniono przypuszczenie, że **nie wchodzi już w rachubę niemiecki nacjonalista jako kanclerz,** ponieważ polityka zagraniczna opierać się będzie **na programie zbliżonym do progr. Dra Stresemanna.** Największem jest prawdopodobieństwo, że **obecny kanclerz, Dr Marx, stanie także na czele przyszłego gabinetu.** W kuluarach Reichstagu szerzą się pogłoski, że **na stanowisko kanclerza upatrywany jest ks. Bülow.** Niemieccy nacjonaliści zgodziliby się ewentualnie na księcia Bülowa jako prezydenta Rzeszy, ale nie jako kanclerza Rzeszy.

Przypuszczalny skład gabinetu Herriota.

Paryż. (PAT) „Ere nouvelle“ pisze: Herriot wie już teraz, że kongres socjalistyczny oświadczy się przeciw **udziałowi socjalistów w rządzie. Herriot obejmie prezydjum gabinetu i sprawy zagraniczne.** Do gabinetu jego wstąpią prawdopodobnie: senator **Schrameck jako minister spraw wewnętrznych, Francois Albert oświata, Camille Chotemps marynarka, Queuille rolnictwo,** prezydent Rady generalnej departamentu Sekwany **Frederic Brunet jako minister pracy i Anterjou jako minister pensji.**

Dalej wymieniani są jako współpracownicy Herriota: senator Lederlin, deputowany Ossola, Puis, Moro-Giaferri, Bouisson, Francois Binet i podsekretarz stanu dla lotnictwa Laurent Eynac.

NOWY RZĄD UZNA ROSJĘ DE IURE?

Paryż. (PAT.). W czasie konferencji Poincarego z Painlevem omawiano obszernie **sprawę stosunków z Rosją. Zdaje się być rzeczą prawie pewną, że nowy rząd francuski wyszle w najbliższym czasie misję do Moskwy i uzna rząd sowietów.**

OGÓLNE POROZUMIENIE ZALEŻY OD NIEMIEC

Paryż. (AW) Prócz konferencji między Poincarem a Painlevem, na której omawiano kwestję polityki zagranicznej, odbyła się konferencja między **Poincarem a Herriotem na tensam temat.** Zgodzono się, iż **położenie zagraniczne jest zupełnie wyraźne. Punkt ciężkości przechodzi obecnie** w ręce niemieckich polityków, od których **stanowiska będzie zależało ogólne porozumienie.** Wreszcie Herriot konferował z Doumergue, oraz Briandem.

POINCARE NA STRAŻY INTERESÓW FRANCJI

Londyn. (PAT) „Evening News“ ogłasza artykuł Hodlestone'a, byłego paryskiego korespondenta „Timesa“.

Sensacyjne zeznanie Jewelowskiego.

Gdańsk. (AW.). Dnia 23-go b. m. odbyło się posiedzenie komisji śledczej w sprawie zarzutów, postawionych senatowi przez byłego senatora Jowelowskiego. Jowelowski uzasadnia między innemi, iż władze gdańskie niedbale prowadziły przygotowania do umowy celnej. Doprowadziło to do tego, że nawet przed rozstrzygnięciem Ligi Narodów było wiadomem, iż stanowisko Polski uznane będzie za słuszne. Gdyby zamiast oporu, okazał Gdańsk pierwsze skłonności do kompromisu, co właśnie doradzał Jowelowski, możnaby uzyskać w rokowaniach z Polską znacznie więcej.

Gdańskie władze celne w stosunku do Polski używały w korespondencji niepraktykowanego w dyplomacji tonu tak, że następnie senator Volkmann musiał przeprosić władze polskie w obecności wysokiego komisarza Ligi Narodów. Podczas przyjmowania funduszów ubezpieczeniowych dawnego sejmiku prowincjonalnego wynikły nadużycia, **których skutkiem była strata 200.000 dolarów dla wolnego miasta.**

Kiedy Jowelowski miał aferę tę wyświetlić, nacjonaliści na czele z Sahmem **usiłowali skłonić go do milczenia.** Dalszy ciąg rokowań uznano za poufny motywując tem, iż poruszone kwestje zaszkodzić mogą interesom wolnego miasta.

Manifestacja antypolska w Malborgu.

„Duchowy związek z Krzyżakami".

Malborg. (AW.). Dnia 22 b. m. zakończył się w Malborgu **„Tydzień antypolski", zorganizowany przez niemiecki związek akademicki** przy udziale przedstawicieli profesorów i studentów **z Gdańska i Królewca.** Malborg został wybrany umyślnie, jako miejsce zebrania, które **miało mieć charakter wielkiej manifestacji antypolskiej, celem podkreślenia związku duchowego z Krzyżakami, jako największym wrogiem Polski.** Mowy wysuwały na pierwsze miejsce hasło **solidarności Prus Wschodnich i Gdańska przeciwko Polsce.** Szczególną zajadłością odznaczały się przemówienia **rektora politechniki gdańskiej i osławionego majora Wagnera z Gdańska.** Zaznaczają oni, że element pruski posiada największą siłę kolonizacyjną i ekspanzywną w walce o utrzymanie ziem niemieckich na Wschodzie.

Tajna stacja radjo w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Od pewnego czasu zauważono, że szereg wiadomości politycznych z Polski dostaje się bardzo szybko do Berlina i Moskwy. Wskazywało to na istnienie w Warszawie tajnej radjo-stacji. I rzeczywiście **zauważono w ostatnich dniach na jednym z domów w pobliżu Belwederu urządzony na dachu aparat radjotelegraficzny,** który mimo sprytnie urządzonego **nakrycia zdradził się wskutek wyrzucania wieczorem iskier.** Władze bezpieczeństwa, zawiadomione o odkryciu, przybyły do stacji i **zastały doskonale urządzony aparat odbiorczy i nadawczy radjotelegraficzny.** Przy aparacie **zastano zatrudnionych kilku studentów i dwóch młodych „inżynierów", którzy byli właścicielami aparatu.**

Przybyłej policji studenci z całym spokojem zaczęli wyjaśniać, że **aparat urządzili dla badań naukowych, a dalej przedstawili dokumenty, na podstawie których jeszcze przed trzema laty wydano zezwolenie młodzieży harcerskiej na urządzenie trzech aparatów dla badań naukowych. Stacje te opanowała młodzież komunistyczna i prowadziła tajne rozmowy z Moskwą i Berlinem.** Oprócz **aparatów w ręce policji wpadła znaczna ilość szyfrów, tekstu depesz i t. p.** W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo.

Warszawa. (Telef. wł.). Wbrew krążącym pogłoskom, ceny wyrobów tytoniowych, jak to wyjaśnia dyrekcja monopolu tytoniowego, **nie będą podwyższone.**

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Londynu do Paryża, **że Marconiemu udało się dokonać nowego wynalazku,** dzięki któremu będzie można wysyłać **depeszę iskrową w ściśle określonym kierunku.** Dotychczasowe doświadczenia dały bardzo dobre wyniki.

Dijon. (PAT) Na zebraniu radców handlu zagranicznego Izb handlowych departamentów Cote d'Or, Saone, Jura, Doubs, Belfort omawiano **sprawę umieszczenia młodych inżynierów polskich w fabrykach, znajdujących się w tych departamentach**

Ku rządom lewicowym we Francji.

„Wynik wyborów z 11-go maja — pisze Leon Daudet w liście otwartym do prezydenta Milleranda — jest katastrofą narodową. Wielkość tego nieszczęścia wynika z kontrastu między tym wynikiem a rezultatem wyborów niemieckich z 4-go maja... Od 11-go maja ojczyzna jest znowu w niebezpieczeństwie. **W ciągu roku lub półtora, ale napewno nie później, zobaczy Pan znowu, razem z nami, okropności wojny"...**

Rozumowanie Daudeta opiera się na zestawieniu sytuacji bieżącej z sytuacją w r. 1914. I wówczas przyszedł do steru gabinet radykalny Doumergue'a, a Caillaux stał się wodzem większości. Radykali dążyli do obniżenia czasu służby wojskowej mimo protestu ówczesnego prezydenta Republiki Poincarego i ministra wojny Milleranda. I wówczas również Caillaux i Malvy starali się uwagę opinji publicznej odwrócić od niebezpieczeństwa zewnętrznego do walki z katolicyzmem. Moment ten wyzyskały Niemcy. Wywołały wojnę, licząc na pewne, że skłócona wewnętrznie Francja ulegnie bez oporu... Taksamo będzie obecnie — twierdzi Daudet w „Action Francaise". Herriot jest niezawodnie dobrym Francuzem. Ale szefem prawdziwym większości radykalno-socjalistycznej będzie Caillaux. „Otóż dzień, w którym Berlin zobaczy znowu Caillaux z Malvym na czele gabinetu, przyniesie nam ze strony Niemiec brutalny, piorunujący casus belli, masakrę naszych wojsk okupacyjnych i marsz naprzód". Niemcy sądzą bowiem znowu, jak sądzili w r. 1914, że Francuzi są narodem apatrjotycznym i zdegenerowanym i że tym razem zaskoczenie wojną (une guerre de surprise) da im pewne zwycięstwo"...

Cóż sądzi wobec tego Daudet? Proponuje, by **Millerand zażądał od senatu upoważnienia do rozwiązania nowowybranej Izby i zarządził nowe wybory,** wydając równocześnie orędzie do narodu (le message liberateur), w którem wskazałby na niebezpieczeństwo grożące Francji od rządów bloku lewicowego.

Można przyjąć na pewne, że apel Daudeta pozostanie bez odpowiedzi. Millerand jest zdecydowany powołać radykałów do władzy. Herriot zostanie premjerem i ministrem spraw zagranicznych, a socjalista (i żyd) Leon Blum lub Paul Boncour prezydentem Izby. Socjaliści nie mają ochoty wysłać swoich ludzi do rządu (panuje wśród nich co do tego różnica zdań), ale poprą Herriota w sprawach zasadniczych. Stan taki istniał już w latach 1902—4, kiedy dzięki pomocy partji Jauresa rząd radykalny Combesa prowadził walkę z Kościołem.

Czy nowe wybory zmieniłyby układ sił w Izbie? Zapewne tak. W „Rappel" znajdujemy ciekawą statystykę, wykazującą, że **blok lewicowy powiększył ilość swych głosów zaledwie o jedną trzydziestą, liczbę zaś swoich deputowanych o jedną trzecią.** Stało się to dzięki ordynacji wyborczej, faworyzującej wielkie stronnictwa. Oto np. w departamencie Corrèze w r. 1919 otrzymały:

Blok Narodowy	122.000.
Radykali	107.000,
Socjaliści	74.000 głosów.

Blok Narodowy zdobył 3 krzesła poselskie, radykali 1, socjaliści 1.

Obecnie zaś rozkład głosów jest następujący:

Blok Narodowy	77.000,
Kartel lewicowy	124.000,
Komuniści	55.000.

Kartel lewicowy uzyskał więc obecnie mniej (124.000), niż w skład jego wchodzące stronnictwa w r. 1919 (107.000 + 74.000 = 181 tysięcy). A mimo to zdobył 3 mandaty, gdy Blok Narodowy tylko 1 mandat.

Stało się to dzięki przywilejowi (prime a la majorite), jaki posiada lista względnie najsilniejsza.

W 30-tu departamentach południa lista lewicowa zabrała wszystkie mandaty, gdyż skupiła więcej niż 50% głosów. W tym wypadku bowiem proporcjonalność nie wchodzi w zastosowanie.

Wystarczyłoby więc tylko małe przesunięcie w ilościach głosów, by przy nowych wyborach Blok Narodowy odzyskał znowu — dzięki prime a la majorite — swą dawną większość z r. 1919. Ale dla zwycięskiej kampanji potrzeba wodza. Poincare był zawsze republikaninem lewicy i tylko dlatego oparł się ostatnio na Bloku Narodowym, ponieważ Blok poparł jego politykę zagraniczną. Poincare w Izbie zastrzegał się jednak stale przeciw identyfikowaniu go z Blokiem i dał się skłonić do wygłoszenia tylko jednej mowy wyborczej, podczas gdy w r. 1919 Millerand, jako wódz Bloku Narodowego, poruszył swą propagandą cały kraj. Ani jeden z prefektów radykalnych, mianowanych przez Malvy'ego, nie został usunięty. **Cały aparat rządowy i wyborczy pozostał w ręku radykałów.** W ciągu czterech lat swych rzekomych „rządów" Blok nie miał ani jednego ministra spraw wewnętrznych. W czasie wyborów cały aparat biurokratyczny pracował na rzecz lewicy.

Stało się to jeszcze z innego powodu. Izba Deputowanych uchwaliła — jak wiadomo — „dekrety z mocą „ustawy", upoważniające rząd do przeprowadzenia redukcji urzędników ze względów oszczędnościowych. Był to przed wyborami krok taktycznie najfatalniejszy. Każdy urzędnik uczuł się zagrożonym w swej egzystencji. A urzędników we Francji jest ponad 700.000, z rodzinami tworzą oni armję około dwóch miljonów wyborców. (11-go maja głosowało 8,690.000 obywateli). Ci wszyscy głosowali za lewicą, która decreta-lois zwalczała. Miljony zaś innych wyborców głosowały na lewicę celem obalenia 20-procentowego dodatku do podatków, uchwalonego przez Izby. Radykali obiecywali na jego miejsce jakiś nieokreślonej wysokości podatek od kapitałów lub od majątku (taxe sur la richesse), który nikogo nie przestraszał właśnie z powodu swej nieokreśloności.

W ten sposób dokonał się ów osławiony „zwrot na lewo", który tak cieszy naszą lewicę i lewy-cę i takim niepokojem napełnia patrjotów z „Action Francaise". Zarówno radość pierwszych, jak czarnowidztwo drugich są jednak grubo przesadzone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w polityce zagranicznej Francji — jak już pisaliśmy zaraz po 11-tym maja — nie zajdzie wybitniejsza zmiana. Wszystko zależy teraz od Niemiec. Jeśli Berlin przyjmie i lojalnie wykona zalecenia ekspertów, wówczas opróżnienie Zagłębia Ruhry nie będzie nasuwało trudności. Zgodzi się na nie wówczas i Poincare, który jako senator i jako publicysta będzie także po wyjściu z rządu przedstawiał potężną siłę. Jeśli zaś — jak na podstawie wyborów z 4-go maja wnioskować można, a co Daudet uważa za pewne — weźmie w Niemczech górę prawica monarchistyczna, wówczas Herriot będzie z tąsamą wytrwałością co i Poincare głosił wobec żądań ewakuacji Ruhry poincarowskie non possumus.

W polityce wewnętrznej kartel lewicowy stawia następujące żądania: 1) **ustąpienie Milleranda,** 2) zmiana ordynacji wyborczej przez przywrócenie okręgów jednomandatowych, 3) amnestja zupełna, 4) reforma fiskalna, t. j. usunięcie 20-procentowych dodatków i decrets-lois, powrót do monopolu zapałkowego i taxe sur la richesse, oraz 5) odwołanie dekretów b. ministra oświaty Berarda o reformie szkolnej w duchu klasycznym. **Radykali zwalczają nietylko katolicyzm, ale i łacinę...** Co się tyczy Milleranda, to prasa lewicowa nie stawia mu nawet — jak niegdyś Mac Mahonowi — dylematu: se soumettre ou se demettre, lecz wyrzuca go bezapelacyjnie z Elizeum. Oto co pisze radykalny „Quotidien": „Chcemy mieć własnych ludzi w Prezydjum Republiki, w prezydenturze gabinetu, w prezydenturze Izby, w wielkich ambasadach i prefekturach Francji". Przypuszczalnym następcą Milleranda byłby Painleve lub — jeśliby zwyciężył na lewicy kierunek więcej umiarkowany — Gaston Doumergue, prezydent senatu, również radykał, ale zwolennik polityki Poincarego. Być może jednak, że Millerandowi uda się przebłagać zwycięzców z 11-go maja. Pan Millerand niejedną już przecież przechodził ewolucję...

Leon XIII na tle rozwoju społecznego w wieku 19.

Leon XIII jest jedną z centralnych postaci wieku 19-go. Związał się z Jego imieniem pewien ruch w świecie idei i w świecie praktyki tegoż wieku. Ale wiek 19, w którego obrębie mieści się życie Leona XIII (1810—1903), zaczął się już w r. 1789., z wybuchem Wielkiej Rewolucji. Upadek dawnego podziału społeczeństwa, opartego o hierarchizm stanów, — oto, co przynosił rok 1789, oto, czem się chlubił wiek 19., jako podstawą rozwoju cywilizacji! „Wolność, równość i braterstwo“, oto — naczelne prawa, które Wielka Rewolucja, jedynemi przykazaniami społecznemi zrobiła, a które wiek 19. z mniejszem lub większem realizował szczęściem! Z tych praw zaś „wolność“ otoczono tak przesadnym kultem, że zlekceważono wszelki autorytet, i ten, o który się wolność każda opierać musi, — państwowy, — nawet i ten, który jej sankcję daje — Boski. że wreszcie „wolność“ zawisła w powietrzu, na ziemi zaś zapanowała — niewola.

Juz zresztą wtedy, gdy ją bezwzględnie poczęto realizować, ostrzegał roztropny Lacordaire: „wolność silnego, staje się niewolą słabego“. — Wprowadzenie hasła „wolności“ w życie stało się zaprzeczeniem tych myśli, w imię których. padała Bastylla; bezgraniczna wolność zmieniła się w niewolę! Wrócił się stan z przed r. 1789! Tak, jak wówczas „stan trzeci“ (mieszczańska ludność, rękodzieło) uginał się pod ciężarem ekonomicznej i politycznej zależności od stanów pierwszych, tak teraz „stan czwarty“ (robotnicy) znalazł się w niewoli niezwykle wzbogaconego „stanu trzeciego“. Duch r. 1789, duch rewolucji odżył nie tylko w tych i owych ruchach politycznych, ale przedewszystkiem w systemie, który Marks przez kilkadziesiąt lat stwarzał, — w socjaliźmie!

Więc znów nowy rok 1789? Nowy rozlew krwi, i nowy przewrót, tem niebezpieczniejszy. że międzynarodowy i zorganizowany? Był czas, kiedy chwila jego wybuchu wydawała się nieuniknioną!

I wtedy to ze Stolicy Apostolskiej padają słowa, które w rozgwar walk rzucają nowe hasła, a które potwierdzają przypuszczenia i twierdzenia nieoficjalne kół katolickich! Leon XIII wydaje encyklikę „Rerum novarum“. Historycy rozwoju społecznego w 19 wieku zaznaczą jej datę, jako jedną z najważniejszych! Wytworzy się ruch koło niej i z niej! Ruch chrześcijańsko-społeczny! A katolicy czcić będą rocznicę jej wydania, jak swoje święto! Nie straci dla nich na wartości nawet w 20 wieku, po takim przewrocie, jakim była Wielka Wojna! Dlaczego?

Jej wartość nie leży w jej szczegółowych wskazaniach! Ruch chrześcijańsko-społeczny poszedł już w wielu punktach dalej, niż je Leon XIII w roku 1891 zaznaczył! Tak być musiało! Życie nie konserwuje pewnej formy w jednej dziedzinie, gdy inne rozwija! Znaczenie encykliki „Rerum novarum“ leży natomiast w systemie, który Wielki Papież przy rozwiązaniu kwestji społecznej stawia!

A da się on krótko wyrazić w zdaniu: kwestja społeczna jest nietylko kwestją ekonomiczną, ale i moralną! Jej rozwiązaniem nie jest socjalizm! Usunie ją natomiast harmonijne współdziałanie Kościoła (przywrócenie zasad moralności chrześcijańskiej w życiu prywatnem i publicznem), państwa (opieka nad ekonomicznie słabszemi warstwami) i organizacji pracowników!

Rok 1891, to nie rok 1924. Wówczas głos Papieża wydawał się nawet w katolickich kołach zbytecznym, radykalnym. Najwymowniejszym może z tych niezadowolonych, okazał się p. Leroy-Beaulieu, który w „Revue des deux mondes“ przestrzegał Papieża przed zgubnymi skutkami jego wystąpienia. Jemu i innym odpowiedział Papież milczeniem, — to jest, wskazaniem na współczesny rozwój kwestji robotniczej. i wogóle stosunków między pracą, a kapitałem! Na dalsze rewolucjonizowanie mas, dalsze niezadowolenie i coraz groźniejsze widmo zbliżających się przewrotów!

Jeszcze raz zabrał Leon XIII w tej samej sprawie głos, w 10 lat później, w encyklice o „Demokracji chrześcijańskiej“. By stwierdzić, że się nie mylił i by jeszcze raz stanowczo podkreślić, że zapoczątkowany przez niego ruch chrześcijańsko-społeczny nie jest rewolucją, — a tylko ewolucją, biciem drogi do „Królestwa Bożego“ na ziemi!

Słowo Leona XIII pomogło, zrobiło swoje. Nie tylko dlatego, że stało się natchnieniem dla takich ludzi, jak Toniolo i Lueger, bodźcem do nowych wysiłków dla Manninga, Decurtins'a, de Mun'a, a rehabilitacją Kettelera! Ale dlatego, że oddziałało potężnie na politykę państw poszczególnych, społeczną! Jeśli na pewien czas. jak w wieku 20,. rządy Europy porzuciły system liberalizmu i zajęły się ochroną pracy ludzkiej przed wyzyskiem kapitału, to niewątpliwie wielka w tem zasługa Leona XIII i tych myśli, które w encyklice „Rerum novarum“ rzucił! A jeśli państwo i dziś chce spełnić obowiązek względem swoich obywateli, to nie może inną iść drogą, prócz tej, którą Leon XIII wskazał: drogą opieki nad społecznie słabszymi, a ograniczania wolności mocniejszych.

Dlatego „Papież robotników“ jest tak bliski wiekowi 20., jak był ściśle związany z ruchami 19-ego wieku.

W. Z.

Z dnia politycznego.

Usunięcie p. Michalskiego.

Nominacja p. Steczkowskiego na stanowisko dyrektora banku gospodarstwa krajowego jest zarazem przypieczętowaniem od dłuższego czasu prowadzonej kampanji przeciw p. J. Michalskiemu. Kampanja ta datuje się od chwili objęcia teki skarbu przez p. Grabskiego, którego najbliżsi współpracownicy pp. Kauzik i Młynarski. prowadząc wogóle nagonkę przeciwko wszystkim poprzednim ministrom skarbu w pierwszym rzędzie skierowali ją przeciw naczelnemu dyrektorowi Banku krajowego p. Michalskiemu. Ten ostatni bowiem naraził się p. Młynarskiemu, usunąwszy go w r. 1922 z Urzędu emigracyjnego wskutek wykazania tam bardzo złej gospodarki. Bank gospodarstwa krajowego aczkolwiek powstały z połączenia kilku banków, ma być właściwie dalszym ciągiem Banku krajowego. Od kierownictwa tej instytucji usunięto obecnie wieloletniego i zasłużonego pracownika na gruncie gospodarczego życia kraju. To też fakt ten zaopatruje p. Stroński w „Rzeczypospolitej“ takim zupełnie słusznym komentarzem:

„To zapamiętałe rugowanie p. Michalskiego z placówki, gdzie tyle lat pracował, oraz wogóle takie postępowanie wobec znakomicie zasłużonego w dziedzinie prac skarbowych działacza państwowego, jest smutnym objawem zaburzenia trzeźwych i spokojnych pojęć nadmiernym rozrostem pierwiastka osobistego, który depce ludzi, lata pracy, poczucie ogółu obywatelskiego, wysuwając swoje przejściowe skłonności i osądzenia“.

Smutnem jest to, że do tej brudnej nagonki przeciw swym poprzednikom dał się wciągnąć p. Grabski.

Przegląd religijny.

W rocznicę „Rerum novarum“. — Myśli Papieża Leona XIII o źródle prawa, — rodzinie, — pracy, zapłacie,—pokoju międzynarodowym! Z powrotem do Leona XIII.

Leon XIII, jakkolwiek już przed 20-tu laty zmarły, jest jednak bliski współczesności. Jego pisma i przemowy zawierają sądy i wnioski, które dopiero dziś w okresie lat rozstroju nabierają aktualności. Pozwolimy sobie przypomnieć niektóre z nich w dniu, w którym katolicko-społeczne organizacje Krakowa uroczyście obchodzą 33. rocznicę wydania wiekopomnej encykliki robotniczej.

W roku 1879 pisał Leon XIII o źródłach złego w życiu publicznem: „Kto bada smutne położenie

Władysław Berkan.

BERKAN WŁADYSŁAW: „Życiorys własny“. Z przedmową prof. dr. Florjana Znanieckiego. Poznań 1924. Fiszer i Majewski. Str. XIX + 363 *)

Książka nie tylko niezwykła, ale wprost jedyna w swoim rodzaju u nas w Polsce, a tak potrzebna, jak lekarstwo w chorobach organicznych, a nagminnych, jakie trapią nasz naród. Pobudkę do jej powstania dał Instytut Socjologiczny Uniwersytetu w Poznaniu, który ogłosił konkurs na życiorysy robotnicze i wyróżnił pracę p. Berkana, jako pierwszy tom „Materjałów Instytutu“ zaszczytną wzmianką poza konkursem. Typowym życiorysem własnym robotnika ta książka bowiem nie jest. Niema w niej klasowości. Ale dlatego tem większą ma ona wartość dla społeczeństwa, dla najszerszych warstw, tem więcej ludzi z najrozmaitszych stanów tu się zmieści i przymierzyć może jej zdania do siebie i zaczerpnąć dla siebie z rozmaitych dziedzin życia tego, co się przyda zawsze i każdemu — tem więcej wreszcie można się dowiedzieć rzeczy nieznanych, bardzo zajmujących, a szczerze powiedzianych. Gdyż subjektywna prawdomówność autora jest niewątpliwą; on pragnie powiedzieć prawdę, inaczej uczynić nie może, i w każdym słowie czyni to bezwzględnie.

Autor jest typowym „self-made man“. Ale i nie na tem jeszcze polega jego znaczenie. W Ameryce takich ludzi mamy miljony — a i w Starej Europie wśród rasy anglosaskiej, germańskiej i romańskiej nawet liczy się ich wielu. Dużo to nie pomoże, albo bardzo mało temu, kto bierze sobie ten fakt do serca. Daleko ważniejszą rzeczą jest to, iż tym Francklinem jest Polak, jeden z nas — a najważniejszą rzeczą jest to, iż ten człowiek to nie business-man, który poza swoim interesem i majątkiem nic, albo niewiele widzi, ale że to patrjota, obywatel, działacz społeczny i filantrop — i że on do dziś dnia żyje i że to wszystko jest prawdą, a nie humbugiem amerykańskim. Wyszedł autor z najtrudniejszych warunków, z chaty wiejskiej — w Sampłowie na Pomorzu, gdzie rodzice jego mieli chałupkę, pół hektara ziemi i warsztat szewski — i przebył całą dolę biednego dziecka na wsi, w domu i w polu, a potem w terminie przeżył lata jako chłopiec i jako czeladnik w mieście. Zniósł twarde współzawodnictwo i uczył się mądrości od dokuczliwości ludzkiej, aż — wśród niedomagań fizycznych — stworzył własne przedsiębiorstwo, dał mu wytrawne podwaliny wiedzy fachowej i zasad rzetelnych i nigdy nie ustając w pracy dorobił się w najtrudniejszych warunkach — na obczyźnie, w Berlinie — majątku.

Na tle tego warsztatu pracy i obok niego, czerpiąc, jak pelikan, z zasobów własnych umiłowanie języka ojczystego, który chronił i pielęgnował, jak skarb najświętszy, stworzył polskie najpierw ognisko rodzinne, znalazł w niem szczęście, dał je drugim i z niego promienie słał na inne samotne dole.

Wreszcie — ale nie na trzeciem miejscu, lecz równorzędnie — pracował społecznie. Nie było takiej sprawy publicznej w jakiejkolwiek dziedzinie życia Polaków w Berlinie, którąby się nie był zajął i dalej nie poprowadził. Więc brał udział naczelny w Towarzystwie Polskich Przemysłowców i w Banku „Skarbona“ jak Towarzystwach żeńskich i Związku wszystkich Towarzystw, tworzeniu i utrzymywaniu „Dziennika Berlińskiego“, walczył o język polski w nabożeństwach dla Polaków w berlińskich kościołach, przemawiał przez długie lata we wszystkich organizacjach politycznych, oświatowych, zawodowych, opiekował się akademikami i wychodźcami sezonowymi. Wszędzie zaś tam był czynnikiem dodatnim, twórczym, bo ze swojej duszy, z pożycia rodzinnego i z warsztatu swej pracy zawodowej przenosił w sferę publiczną rzetelne zasady porządku i rozwoju nieustannego — wszystko umiejąc łączyć w jedną całość — bo całe swoje życie prywatne, zawodowe i publiczne pojmował jako jedno. Przez zawód, a potem przez stanowisko społeczne spotyka się najprzód z młodzieżą akademicką, a potem z najwybitniejszymi mężami stanu i spędza z nimi dni, ale i tygodnie na rozmowach, przytem nieustannie odwiedza Polskę i jeździ do krajów obcych. A zawsze łączy swój pożytek i przyjemność z przysługą publiczną.

Towarzyszy mu w tem wszystkiem humor i dowcip. Te cudowne przyprawy życia występują szczególnie na jaw w rozdziałach, w których

*) Do nabycia we wszystkich księgarniach, a po zniżonej cenie pocztą u autora, Poznań, ul. Matejki 53.

czasów obecnych, ten dochodzi do przekonania, że właściwa przyczyna złego, które nas dręczy i którego się obawiamy, tkwi w tem, iż zgubne nauki, od dłuższego czasu opowiadane przez szkoły filozoficzne, rozeszły się między wszystkiemi klasami społeczeństwa. W naturze bowiem człowieka leży, że rozumu używa za kierownika swych czynności; dlatego błąd rozumu pociąga za sobą błąd woli!" (Encyklika „Aeterni Patris"). To też w myśl wyrażonego tu poglądu całe ćwierć wieku swojego pontyfikatu, poświęcił na zwalczanie tych „błędów rozumu" przez oświetlanie wszystkich dziedzin życia ludzkiego przy pomocy chrześcijańskiej, katolickiej filozofji.

Niejednokrotnie wskazywał na konieczność poddania wszelkiego prawa ludzkiego i wszelkiej organizacji ludzkiej (rodzina, naród, państwo) najwyższemu prawu Boskiemu, wyrażającemu się w prawie natury. Z tego powodu w encyklice „Immortale Dei" z roku 1885 zwalczał pogląd, jakoby źródłem prawa była wola ludu: „Społeczeństwo dzisiejsze widzi w rządzie tylko wyraz woli ludu, który sam dla siebie jest panem i rozkazodawcą... W tych warunkach niema mowy o prawie Boga, jakgdyby On wogóle nie istniał, albo się o świat zupełnie nie troszczył, albo jakgdyby ludzie do niczego nie byli względem Boga obowiązani... Z tego poglądu, że wszelka siła i wszelkie prawo w ludzie tylko spoczywa, wynika to, że takie społeczeństwo żadnej religji publicznie nie wyznaje... A dalej: sumienie ludzkie czuje się wolnem od wszelkiego objektywnego prawa; — w publicznych zaś zasadach występuje bezgraniczna samowola myślenia i rozwiązłość moralna".

Próbuje więc przywrócić prawu Bożemu miejsce w życiu zarówno prywatnem, jak i publicznem. W rodzinie naprzód, której wiele przemów i pism poświęcił; akcentował sakramentalny charakter małżeństwa i jego nierozerwalność, — podkreślał ważność religijnego wychowania młodzieży. „Nietylko w pewnych godzinach — pisał w encyklice „Militantis Ecclesiae" z r. 1897 — winno się uczyć dzieci religji; całe wychowanie młodzieży winno tchnąć duchem chrześcijańskiej pobożności. Jeśli dusza wychowawcy i ucznia nie jest tą świętą atmosferą przesiąknięta, cała nauka małe owoce przyniesie... Studjum świeckiej wiedzy winno iść w parze z kształceniem cnót chrześcijańskich w duszach młodzieży".

Przywraca też prawo Boże w świecie pracy. A naprzód w jej pojęciu i wartości. Wbrew panującym wówczas poglądom liberalnym, według których praca oznacza towar,— oświadcza w encyklice „Rerum novarum": — „Hańbą i nieludzkością jest nadużywać ludzi, jakby rzeczy jakiejś dla zysku i oceniać ich tylko według wartości, jaką przedstawiają ich mięśnie i siły". I państwa pomocy wzywa,, by „uwolnić robotników od ucisku owych chciwców, którzy żadnej miary nie znając, w celach samolubnych wyzyskują ich, jakoby rzeczy martwe, a nie ludzi".

To poszanowanie człowieka i pracy występuje wybitnie szczególnie tam, gdzie Ojciec święty mówi o kontrakcie i zapłacie. Wbrew liberalnym poglądom, że kontrakt wtedy jest ważny, gdy go zawierają obie strony dobrowolnie, stwierdza, że obok tego do ważności kontraktu trzeba także, by był sprawiedliwym. „Przypuściwszy — pisze, — że robotnik i przedsiębiorca dobrowolną zawarli umowę,... to ponad ich wolą istnieje jeszcze przyrodzone prawo sprawiedliwości, które wymaga, iżby płaca wystarczyła robotnikowi oszczędnemu na koszta utrzymania". Wynika więc stąd, że pracownik ma prawo zwalczać taki kontrakt pracy, który nie odpowiada temu drugiemu warunkowi, choćby się nawet poprzednio nań zgodził.

A o płacy za pracę! „Święte prawo natury wymaga, by ojciec rodziny zapewnił dzieciom utrzymanie; natura skłania go do starań i o przyszłość dzieci, by je zabezpieczyć przeciw doczesnym nieszczęściom i przed biedą ustrzedz. On to bowiem w dzieciach żyje i niejako w nich się powtarza". Stąd też w encyklice „Rerum novarum" ustala Leon XIII zapłatę familijną, jako jedynie słuszną zapłatę za każdą pracę.

Wielki Papież swoje starania o przywrócenie prawa Bożego w życiu rozciągnął także i na dziedzinę międzynarodowych stosunków. „Wraz z odrzuceniem chrześcijaństwa, które — mówił Leon XIII w roku 1902 — ma moc zjednoczenia ludów,... coraz więcej utwierdzał się egoizm, skutkiem czego narody, nawet nie wrogo względem siebie usposobione, zawistnem na siebie patrzą okiem. Dlatego zatraciły pojęcie o potrzebie ochrony słabych i uciśnionych i w dążeniu, by narodowe bogactwa pomnażać w nieskończoność, uznają względy tylko użyteczności i politykę faktów dokonanych... Stąd ciągle wzrastające i nieograniczone zbrojenia wojenne, albo — lepiej, pokój zbrojny, którego zgubne skutki w niejednym punkcie równają się następstwom wojny". Z okazji pokojowej konferencji w Hadze (od której na żądanie Włoch został usunięty) w r. 1899 pisał: „Pokój może się opierać jedynie na chrześcijańskiem prawie. Chciano stosunki międzynarodowe uporządkować przez nowe prawo, przez prawo użyteczności, prawo mocniejszego, prawo faktów dokonanych i przez żywe zasady, które zaprzeczają wiecznym i niezmiennym zasadom sprawiedliwości. To jest grzech główny Europy!"

Przeszedł Leon XIII wszystkie dziedziny ludzkiej twórczości, wszędzie prawo chrześcijańskie, Boże, stosując do warunków życia. Słusznie mógł w roku 1894 w encyklice „Praeclara gratulationis" napisać: „Katolicy, którzy zgodnie z zasadami wiary poddają się kierownictwu Stolicy Apost., winni się zapoznać z naukami, któreśmy sami chrześcijaństwu ogłosili. Z nich to winni, stosownie do okoliczności i warunków czerpać zasady dla swojego myślenia i reguły do działania".

Istotnie! Bowiem pisma Leonowe tworzą system; dają syntezę, chrześcijańskie ujęcie wszystkich dziedzin życia ludzkiego. I jeśli kiedy, to dziś, w okresie zachwiania się wielu naukowych systemów społecznych, filozoficznych i politycznych, odświeżyć trzeba nauki „Papieża robotników", Odnowiciela filozofji chrześcijańskiej, Rozjemcy w sporach politycznych.

Trzeba — wrócić do Leona XIII.

Pejot.

ATTYLA.

Drżał ląd od setek tysięcy kopyt —
niebo się w łunach pławiło po krawędzie świata:
przez rzężące, skrwawione piersi Europy
szedł On wśród gromów, apokaliptyczny Szatan —

Przez Cisę i Dunaje, srebrne ziemi trzewia
przepruł się zwartą hordą miljona koni,
na skrzydliskach pożogi czarne noce przewiał,
kopytami po gwiazdach zadzwonił — —

W srebrnych rozbryzgach dźwigał się z rzek
[łożysk,
sępem się krwawym jawił w stepów żółtym pyle
i siekł błyskańcem gromów: czarny wicher boży —
Gniew Boży — Bicz Boży — Attyla a—a—A—A!

Azjatyckich hord mordy kosookie
z nad grzyw koni świeciły źrenicą szakali,
przez śrzeżogę, ponad kopce mogił
wytężoną ku dalekiej Galji — —

A tętent kopyt po oceany grzmiał,
szeregi szły za szeregami wgłąb —
fala za falą, z za fali fala fal,
aż w jęku drżał, dygotał w grozie ląd — —

Po gruzach miast, po siół zwęglonych zgliszczach
przewalał cielsko potworny wraży zwierz,
a za nim w ślad, dmuchając w pusty piszczel
po stosach czaszek szła szczerzoszczęka Śmierć —

Morze kruków czarnemi skrzydłami od ramion
Jego rzucało mroki na szkarłaty pożóg —
On na śnieżystym koniu — On czarny Archanioł
w chmurze Hunnów, jak błyskawic biały w niebie
[wylot
bił gromem w pierś Europy: czarny Wicher boży,
Gniew Boży — Bicz Boży — Attyla — a — a —
[A — A! — ha! — ha! — ha!

Nozdrzami węszył krew, krew katalońskich pól,
czerwonych wód śnił łunę Sekwany i Marny —
przeświętej Romy krzyże błyszczące z wieżyc stu,
Wielkiego Starca strach i korny kłon proszalny —

Koń kopytem rubiny z koron rwał i tłukł,
nad święty wspiął się krzyż papieskiej tyjary — —
Mordem, zarazą, śmiercią, grozą i pożarem
siekł Bicz boży — Attyla — a — a — A — A! —
[ha! — ha! — Czarny bóg!

Józef Aleksander Gałuszka.

autor doświadczenie swoje łączy z refleksjami filozoficznemi i charakterystyką zjawisk indywidualnych i społecznych. Takiemi są między innymi rozdziały p. t.: Młodzież uniwersytecka jako klijenci — Artyści i literaci jako odbiorcy — Nieco o nbieraniu się — Szukanie dłużników — Czas to pieniądz — Stosunek do robotników i wiele wiele innych.

Wartość historyczną ma ta książka bardzo wielką ze względu na przedstawienie rozwoju stosunków Polaków mieszkających w Berlinie w latach 1880—1917, a więc w latach trzydziestu siedmiu, podczas których w Stolicy Prus dochodziły do skutku wszystkie ustawy germanizacyjne, piętrzył się kurs polityki antypolskiej i na żywioł nasz szedł morderczy powiew hasła: „Ausrotten!" Przez te lata stał Berkan niewzruszenie na swojem stanowisku pracownika i nauczyciela, uczącego we wszystkich stowarzyszeniach polskich, czego sam tylko mógł się nauczyć. Szczegóły zdarzeń, konstelacji, pojęcia, słowa ważnych osobistości polskich i niemieckich, z którymi się autor spotkał w tych czasach, są podane z fotograficzną trzeźwością.

To też, mimo intelektualistycznego sposobu przedstawienia całości czyta każdy książkę tę z niebywałem a niesłabnącem zainteresowaniem, nad wielu ustępami robi przestanki i powtarza zdania, często trawi jeden rozdział dzień cały i dalszy ciąg odkłada nazajutrz, aby tymczasem podzielić się z drugimi wrażeniami lub wiadomościami. Jest to bardzo cenny dokument pod względem osobistym, psychologicznym, jak i społecznym, ale jest to zarazem materjał do nauki dla ogółu. Tę książkę powinien przeczytać i posiadać każdy chłopiec ze sfer przemysłowych i kupieckich — a czytać z niej należy przez cały rok ustępy na zebraniach stowarzyszeń młodzieży, w każdej bibljotece takiego towarzystwa ona mieścić się powinna. Nie znajdzie się pewnie książka, którąby tak łatwo wywoływała dyskusję i wyrabiała samodzielne myślenie u młodzieży.

Jakby w nagrodę dla autora wyszły w bieżącym roku „Wspomnienia i Dokumenty" ekscelencji Bilińskiego. Obaj autorzy są intelektualistami w przedstawieniu — obaj chcą być i są twórczymi w życiu zawodowem, ale pozatem, jakież różnice! — o ileż nieliteracki — jak sam podnosi autor — styl Berkana, który się uczył polskiego języka tylko w szkółce zgermanizowanej na Pomorzu, jest lepszy od filisterskiego stylu Bilińskiego, robiącego miejscami wrażenie lichego tłomaczenia z niemieckiego na polskie — o ileż duch Berkana patrjotyczny, społeczny, napięty ciągle w służbie rodaków, wyższy od serwilizmu, który obraca się pomiędzy ... erą i łaskawym frazesem „najdobrotliwszego cesarza". Jeden i drugi autor wystawili sobie w swoich życiorysach pomniki — aere perenniora. Ale podczas gdy ubolewać należy, iż nikt z krewnych czy znajomych nie odradził Bilińskiemu tego samobójstwa moralnego — Berkan z chlubą dla siebie służyć będzie społeczeństwu przykładem swej rzetelnej pracy zawodowej, sprzęgniętej w jedną całość z pracą społeczną i narodową.

K.

Gdyby wojna rewanżowa wybuchła...

Z pośród oficerów b. armji niemieckiej coraz częściej słyszeć się dają trzeźwe głosy przeciw panującej tak niemal powszechnie idei odwetu.

Do dawniej już opublikowanego głosu generała von Diemling przybywa teraz artykuł kapitana pozasłużbowgo dr. Schützingera na łamach niemieckiej prasy lewicowej. Artykuł ten m. in. omawia momenty ewentualnej mobilizacji sił zbrojnych Polski i Małej Ententy. Czytamy tam:

„Myśl wojny rewanżowej uzbrojonych Niemiec przeciw uzbrojonej od stóp do głowy Francji i jej sojusznikom na wschodzie jest czystem szaleństwem. W kilka godzin po ogłoszeniu gwałtownego oporu Niemców przeciw dyktatorowi pokojowemu Ententy stać będą 32 dywizje w sile 660.000 chłopa nad Renem, uzbrojonych w park artylerji i eskadrę czołgów, jakich świat nie widział, a w dodatku wspomaganych przez 1500 aeroplanów. A w przeciągu jednego tygodnia mobilizacyjnego wzmocnią dywizje armji terytorjal-

nej i rezerwowej kontyngent wojskowy o 1 i pół miljona ludzi, a park lotniczy o 4000 maszyn.

Na Wschodzie znowu postawią na nogi państwa sojusznicze, Czechy, Polska, Rumunja, a prawdopodobnie i Jugosławja liczebnie tę samą armję, dowodzoną przez francuskie sztaby, uzbrojoną w materjał francuski. Ta armja otoczy nas ze wschodu. Ta armja z łatwością otrzęsie się z czerwonej rosyjskiej armji, która to pod względem strategiczno-technicznym i uzbrojeniowym, w krótkiej kampanji przeciw Polsce, udowodniła zupełną swą bezwartościowość, rozumie się, o ile sowiety wogóle okażą skłonność wzięcia udziału w tej awanturze i skoordynują swą oficjalność z armją nad Renem.

Nowa ta wojna, bardziej jeszcze niż ubiegła, stać będzie pod znakiem techniki i materjałów wojennych. Nowy „lewisitgas", którego skutki opisuje Colonel Fuller, żreć będzie naszą młodzież masami, francuskie eskadry lotnicze w okamgnieniu zasypią kilka naszych baterji pociskami.

Przyczółki nasze nad Renem zmienią się w momencie pierwszych kanonad na „piekło pod Verdunem".

W obliczu tych nagich faktów — mówi Schützinger — które potwierdza każdy rozsądny człowiek, a także generał von Zwehl, posiadają ludzie, jak Ludendorff i Hitler odwagę okłamywać sfanatyzowaną narodową młodzież i podniecać ją ideą rewanżu.

List z Tarnowskich Gór.

Winiarnia Sedlaczka. — Domy z podsieniami. — Tow. ochrony zabytków. — Rynek Tarnogórski. — Kościół farny. — Inne zabytki i pamiątki. — Napisy i malowidła w hotelu „Freie Bergstadt". — Kronika miejska. — Herb miasta.

W liście poprzednim była mowa o starożytnych domach grodu tutejszego, przyglądających się stosunkom obecnym milcząco i dumających o przeszłości... Otóż domy te mają istotnie o czem dumać. Winiarnia np. Sedlaczka, znajdująca się w zachodnio-południowym rogu Rynku, żyje wspomnieniami króla polskiego Augusta II., zwanego Mocnym, który nie tylko próbował swej siły na łamaniu podków, lecz i na licznych stosunkach miłosnych, dzisiaj przysłowiowych. I dom ten właśnie podarował on swojej bogdance Aurorze von Königsmarck, przyszłej hr. Cosel, której J. Kraszewski tak piękną powieść poświęcił. Sedlaczek z XVIII. stulecia był kamerdynerem Aurory, jego zaś następcy dzierżą do dnia dzisiejszego dom ten w silnem ręku, pokazując swym gościom dawne jej komnaty, zdobne we freski zakochanej pary, godne zaiste obecnego przeznaczenia, gdzie niejeden korek wystrzelił i niejedno strzeliste padło wejrzenie. Nawet fotografją hr. Cosel chwalą się dotąd Sedlaczkowie.

O domu samym to jeszcze zaznaczyć należy, że komnaty mają sklepienie gotyckie o pięknej polichromji, że nad głównem wejściem widnieje nienaruszony orzeł polski, a na narożniku domu, poniżej okien pierwszego piętra, znajduje się głowa w hełmie z XVII wieku z szumiastymi wąsami, „Polakiem" ogólnie zwana.

W najbliższem sąsiedztwie tego domu, lecz po przeciwnej, zachodniej stronie Rynku, zwracają uwagę widza domy z podsieniami, pierwsze zawiązki budownictwa tarnogórskiego. Domów tych, niezmiernie ciekawych, lecz, niestety, zaniedbanych, brudnych i chylących się do upadku, jest sześć w mieście. A przecież wartoby je naprawić i dla potomności zachować, wartoby pomyśleć o tem, czy obok licznych Towarzystw społeczno-politycznych nie byłoby potrzebnem n. p. Towarzystwo ochrony zabytków lub upiększenia miasta, co zwłaszcza obywatelom tutejszego grodu gorąco zalecamy.

O ile jednak jest mowa o zabytkach miejskich, do których jeszcze kościół farny, ratusz i zbór ewangelicki należą, musimy jeszcze Rynkowi słów kilka poświęcić, rynkowi będącemu wierną kopją Rynku krakowskiego, z ulicami biegnącemi w tych samych kierunkach, co i w Krakowie. A więc mamy tutaj ulicę Wiślną, biegnącą z rogu rynku ku południowi, ulicę Szewską, Szczepańską, ulicę św. Jana, ulicę Florjańską, ul. Sienną, ul. Grodzką i Bracką. Oczywiście, że ulice te noszą inne nazwy, nie mają tych szerokości i tych długości, co ulice krakowskie, a przytem z rynku, wzniesionego w mieście najwyżej, staczają się ku dołowi, lecz mimo to przypominają nam stary Kraków i ze smętkiem w duszy je przebiegamy, zastanawiając się nad tem, czyli to przypadek, lub istotnie celowość, którą należałoby wyświetlić.

Że Kraków wywierał silny wpływ na budownictwo miast polskich, to znanem jest ogólnie, znanem jest także i to, że kościoły górnośląskie należały do diecezji krakowskiej i dlatego dziwić się nie należy, spotykając w tutejszym kościele farnym, posiadającym bardzo ciekawą wieżę, w dolnej części gotycką, o pięknym hełmie barokowym, podwójnie prześwietlonym, dalej w wielkim ołtarzu obraz Bouterwecka, wreszcie obok wielu grobowców o napisach łacińskich z XVI i XVII stulecia także grobowiec Magdaleny Gruzełła z napisem polskim.

Wyliczanie wszystkich zabytków kościoła i miasta przeszłoby ramy niniejszego listu, dlatego pomijamy je, wspominając jeszcze o cmentarnej kaplicy św. Anny z roku 1617, dzisiaj kościele garnizonowym, o zborze ewangelickim z roku 1740, o pięknym ratuszu neorenesansowym z roku 1899, o klasztorze Kamiljanów, wreszcie o pomniku margrabiego Jerzego z roku 1858 i pomniku Steina, organizatora górnictwa śląskiego, wzniesionym na Nowym Rynku i chylącym się, niestety, do upadku.

Lecz po żmudnej przechadzce po mieście należy wzmocnić nadwątlone siły, zwłaszcza, że pragniemy jeszcze poświęcić chwil kilka zwiedzeniu tutejszych zakładów naukowych, koszar, Głównej Dyrekcji hr. Henckel Donnersmarcka, Spółki Kasy brackiej, kilku fabryk i wreszcie pięknego parku miejskiego.

Przywykli do Sauera wkraczamy dlatego do tego samego domu, lecz w Tarnowskich Górach, zowiącego się jeszcze dzisiaj „Freie Bergstadt", zwilżając wyschłe gardło znakomitem piwem Tychowskiem, odczytujemy z lubością napisy na ścianach i przyglądamy się rzewnym obrazom z życia górniczego, w czarnym rysunku na ścianach rozmieszczonym. Rzewnymi obrazy te zowiemy, gdyż strawiwszy pół życia pod ziemią, przy słabem świetle kaganka, odczuwamy tem silniej drgnienie życia górniczego, kończące się jednak dzielnym haustem Bakcha lub Gambryna, tych najlepszych towarzyszy górnika, z radości za powietrze i wodę, tudzież za jasny promień słońca, który po wyjeździe z pod ziemi znowu oglądamy:

O złote słońce żegnaj mi,
Gdyż inne światło dla mnie lśni,
Gdy rzucam dziś słoneczny dzień,
I zjeżdżam w ciemny szybu cień.
Któż wie, czy słońca jasny blask
Ześle mi szczęście pełne łask,
Lecz ufność, lecz ufność, górnika to zew:
Zaś hasło górnicze, to wzniosły nasz śpiew,
Szczęść nam, szczęść nam, szczęść Boże nam!

Wpatrujemy się zatem w obrazy na ścianie malowane, wcale nie banalne, lecz pełne górniczej poezji, przenosząc się myślą do zarania górnictwa tarnogórskiego i do tego ongi kwitnącego miasta, wzniesionego na polu kruszcowem, odczytując napisy, z których jeden w przekładzie polskim brzmi następująco:

Na świecie całą duszą, ciałem,
Górnicze życie ukochałem;
Gdyż skarb, co w wiecznym śnie spoczywa,
Z głębiny ziemi on dobywa.

Napis drugi, mniej wprawdzie poetyczny, lecz jak już wyżej powiedziano prawdziwy, z życiem realnem związany, możnaby przełożyć następująco:

Górnik, czy hutnik, czy salinarz zdrowy,
W każdej godzinie do picia gotowy.
Że zaś od dawna takie o tem zdanie,
Zatem po wieczne czasy to zostanie.

Wreszcie dwuwiersz ostatni, zdobiący wejście do właściwej szynkowni, brzmi w przekładzie następująco:

O Polsce współczesnej.

(Kazimierz Władysław **Kumaniecki:** Odbudowa państwowości polskiej; najważniejsze dokumenty 1912 — styczeń 1924. Warszawa—Kraków 1924. **Włodzimierz Dąbrowski:** Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z **Polską.** Źródła i dokumenty z lat 1918—1922. Katowice, grudzień 1923. — **Wacław Komarnicki:** Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1923. — **Władysław Leopold Jaworski:** Ankieta o Konstytucji. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, t. XXII. Kraków 1924).

Jeszcze w r. 1920 wydał prof. **Kumaniecki:** „Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania państwa polskiego", który objął materjały z czasów wojny i początków istnienia państwa polskiego, do wydania t. zw. „małej Konstytucji" z 20 lutego 1919 r. Wydanie nowe, pod zmienionym tytułem: **„Odbudowa państwowości polskiej"** rozrosło się do wielkości potężnego tomu o prawie 800 stronach druku. Autor rozszerzył bowiem ramy czasowe i doprowadził swój zbiór aż do stycznia bieżącego roku. I to wydanie pojęte jest tak samo, jak poprzednio. Prof. Kumaniecki stawił sobie, jako zadanie, zgrupowanie przedewszystkiem wszystkich ważniejszych aktów prawno-publicznych, tyczących się Polski. Chyba niema żadnego, mającego znaczenie, któryby został pominięty. Znajdziemy więc tu proklamacje i odezwy, główniejsze ustawy z czasów wojny i niepodległości, tyczące się ustroju, traktaty (obszerne traktaty pokojowe — w streszczeniu i wyjątkach) i decyzje czynników miarodajnych, nawet noty dyplomatyczne, o ile były publikowane, komunikaty urzędowe, wojskowe, cywilne i t. d., wogóle wszechstronnie wyczerpany materjał urzędowy. Układ materjału w zasadzie chronologiczny.

Autor nie ograniczył się jednak do przedruku tych materjałów, zbieranych z trudem po przeróżnych wydawnictwach, urzędowych i prywatnych, ulotnych drukach i czasopismach. Dla uwypuklenia tego materjału i jego lepszego zrozumienia każdy poszczególne akta, opatrzone bieżącą numeracją, przez przedstawienie przebiegu wypadków, które podaje **ściśle objektywnie,** zawsze wskazując źródło. Posługuje się przytem częściowo pamiętnikami, które się tych czasów tyczą, głównie wiadomościami, zebranemi z prasy; jest to w pewnej mierze słabą stroną wydawnictwa, ale wobec braku obecnie innego rodzaju źródeł, autora musi się wytłomaczyć. Czyniąc zadość wymaganiom, stawianym pod tym względem wydawnictwom, podaje te ustępy innym drukiem (kursywą), niż drukowane teksty. Gdzieniegdzie pomieszcza wydawca objaśnienia prawnej strony ogłaszanych aktów.

Wydanie tego zbioru umożliwi bez trudu każdemu inteligentnemu Polakowi zdanie sobie sprawy z przebiegu tych potężnych wypadków dziejowych, których jesteśmy świadkami, a jak ma dostateczną ilość zmysłu krytycznego, wyrobienie też sobie pewnego sądu o tych wypadkach. Wyrazić tylko należy szczere ubolewanie, iż bardzo wygórowana przez księgarza-nakładcę cena tak pożytecznej i potrzebnej książki będzie stała na zawadzie jak najszerszemu jej rozpowszechnieniu.

Podobny charakter ma wydawnictwo **Włodzimierza Dąbrowskiego: „Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską",** ograniczające się jednak, jak tytuł wskazuje, do tej jednej dzielnicy Polski; doskonale ono uzupełnia — obok poprzedniego podobnego wydawnictwa tegoż autora: „Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim" — dzieło prof. Kumanieckiego. Znajdujemy tu szereg odezw, zarządzeń władz i czynników międzynarodowych i t. d.; konwencji genewskiej nie podał autor ze względu na jej rozmiary, ale tylko zestawienie tytułów. Niektóre z tych aktów, nieznane zupełnie dotąd, zostały zaczerpnięte ze źródeł archiwalnych. Autor poprzedza poszczególne akta wstępami, wyjaśnieniami, jak się przedstawiał stan faktyczny sprawy.

Tego rodzaju wydawnictwa, jak prof. Kumanieckiego i dra Dąbrowskiego, dają materjał in crudo, jako cenną, objektywną podstawę do poznania bieżących spraw.

Zapisz sobie, mój gościu, radę w swojej chacie,
Najpierw zapłać podatki, a potem pij bracie!

Podaliśmy Wam niniejsze napisy, by zachować je dla potomności, gdyż wskutek spolszczenia Tarnowskich Gór grozi im zatrata, o czem dowiedzieliśmy się w czasie ich studjowania dla niniejszego artykułu.

Kończąc na tem tych słów kilka i prosząc o dalszą gościnność w Waszym dzienniku dla naszych artykułów, zauważamy jeszcze, że tak dla górnika, jak i historyka jest tutaj bardzo wdzięczne pole do popisu, gdyż ze starych kronik, przechowywanych z wielkim pietyzmem przez proboszcza tutejszej parafji ks. Lewka, i obejmujących 19 potężnych tomów, możnaby nie tylko bardzo wiele się nauczyć, lecz zestawić także dzieje górnictwa górnośląskiego i dzieje wolnego górniczego miasta, pieczętującego się herbem, nadanym mu 25 lipca 1562 r. przez margrabiego Jerzego Fryderyka, wyobrażającym połowę brandenburskiego orła na białem tle z lewej strony, z prawej zaś o jednem złotem skrzydle orlem na tle czarnem z godłem górniczem, a więc dwoma skrzyżowanemi młotkami. Górną część herbu zdobi hełm z żółtem skrzydłem orlem, wśród którego znowu skrzyżowane młotki górnicze widnieją.

Inż. Feliks Piestrak.

Z naszych zdrojowisk.

Krynica, 23 maja.

Pierwszy sezon w Krynicy rozwija się w całej pełni. Liczba gości, zgłoszonych do dnia 21 b. m. osiągła cyfrę 1286 osób, podczas gdy w roku ubiegłym było w tym samym dniu tylko 862. Każdego dnia liczba gości się powiększa. Kąpieli wydano do dnia 20 maja b. r. 452, w roku ub. w tym samym czasie tylko 260. Oprócz gości przyjeżdżających na cały sezon, sporo jest takich, którzy przyjeżdżają tylko na parę dni, by odetchnąć świeżem powietrzem. Niestety ze smutkiem trzeba stwierdzić, że gros kuracjuszy, to naród wybrany, posiadający dość pieniędzy, by płacić stosunkowo wysokie tutejsze ceny. Zarząd zdrojowiska, łącznie z Komisją zdrojową stara się wprawdzie zapobiegać wyzyskowi, ale mimo najlepszych chęci nieda się uniknąć wzrostu cen. — W niektórych pensjonatach już dziś koszta pobytu wynoszą do 16 i więcej złotych dziennie. Zarząd zdrojowy, chcąc utrzymać możliwie niskie ceny oznaczył cenę mieszkania w domu zdrojowym oraz cenę kąpieli tylko o 30 procen wyższą w stosunku do cen przedwojennych mimo, że jak powszechnie wiadomo, ceny wszelkich artykułów poszły o 100 i więcej procent w porównaniu do cen przedwojennych, oraz mimo tego, że Zarząd zdrojowiska poczynił w tym roku bardzo poważne inwestycje. I tak rozszerzono bardzo znacznie budynek zakładu zdrojowego oraz dobudowano nowe skrzydło, które w krótkim czasie oddane zostanie do użytku gości. Za parę dni otwarte zostaną łazienki w zakładzie zdrojowym. Z nich korzystać będą goście, mieszkający w zakładzie, przez co odciążone zostaną właściwe łazienki. Zarząd zdrojowy w dalszym ciągu przeprowadza roboty kanalizacyjne i dokonuje uporządkowania drogi. Wywiercone w roku ubiegłym dalsze źródło mineralne „pod husarami" (głębokości 216 m.) zostanie odpowiednio wyzyskane i w przyszłym prawdopodobnie roku, nastąpi jego eksploatacja. Rozpocznie się również budowa fundamentów pod nowe łazienki, bo istniejące tylko z trudem mogą wystarczyć, zwłaszcza w sezonie głównym. Wybudowano również oranżerję.

Dla przyszłego rozwoju Krynicy ważnym jest plan utworzenia z państwowych zdrojowisk w Krynicy, Busku, Ciechocinku i Szydłowa, jednej jednostki prawnej, która będzie mogła uzyskiwać na własną odpowiedzialność potrzebne kredyty, a tem samem przystąpić do poważnych inwestycji. Już dziś zdrojowisko krynickie zostało wydzielone z budżetu państwowego i ma sobie samo wystarczyć. Kredyt w kwocie 250.000 zł., przyznany Krynicy jest ostatnim kredytem budżetowym. To też Zarząd zdrojowy pod kierownictwem p. inż. Nowotarskiego dokłada wszelkich starań, by podołać jego wymogom. Już w ubiegłą zimę wprowadzono w Krynicy sezon zimowy, co umożliwi odpowiednie obniżenie kosztów leczenia w sezonach letnich. Według przewidywań liczba gości w najbliższym sezonie zimowym osiągnie cyfrę 400 osób. Bardzo wiele może zrobić dla Krynicy ministerstwo kolei żelaznych przez umożliwienie łatwej komunikacji. Stan obecny bowiem nawet mimo pociągów sezonowych nie sprzyja wyjazdowi do Krynicy, zwłaszcza gdy chodzi o osoby, które chciałyby przyjechać na krótszy pobyt.

Od wczoraj koncertuje na deptaku, dwa razy dziennie, mistrzowska orkiestra 20 pułku piechoty, zaangażowana przez Komisję zdrojową. Dnia 10. czerwca zjeżdża do Krynicy teatr Grodnickiego na stałe występy w sezonie głównym.

Zabrzeski.

Palestra lubelska przeciw oszczerstwom.

Rada adwokacka w Lublinie zwróciła się do naczelnej rady adwokackiej w Warszawie z obszernem pismem w sprawie protestu, jaki ukazał się na łamach prasy francuskiej przeciwko rzekomemu złemu traktowaniu więźniów politycznych. Rada adwokacka w Lublinie stwierdza, iż na terenie okręgu sądu apelacyjnego w Lublinie fakty w odezwie podane są kłamstwem, a wnioski z tych kłamstw wysnute są obelgą. Pismo prosi Radę Naczelną o zadokumentowanie protestu przed palestrą sprzymierzonej Francji.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Kardynał Dubois w Polsce.

Z Paryża donoszą: Kardynał Dubois w towarzystwie kilku biskupów francuskich wyjeżdża 11-go czerwca przez Wiedeń do Polski, gdzie zabawi w Krakowie, Częstochowie, Warszawie i Poznaniu. Ostatnim etapem podróży kardynała będą Katowice.

MIANOWANIE. Inspektorem szkolnym na powiat bialski zamianowanym został prof. Wincenty Sierakowski z Białej, profesor tamt. seminarjum.

NIE BYŁO WYBUCHU WULKANU. Starostwo bóbreckie stwierdza urzędowo, że doniesienie o „wybuchu wulkanu" w tym powiecie jest nie wiadomo skąd powstałą plotką. Przy tej sposobności możemy stwierdzić, że historja nie zanotowała nigdy na terenach ziem polskich żadnego wybuchu wulkanicznego.

„PODRÓŻ PO ODRODZONEJ POLSCE". W Poznaniu zawiązał się komitet mający za zadanie stworzenie cyklu obrazów filmowych p. t.: „Podróż po Odrodzonej Polsce". Komitet pozostaje pod protektoratem ks. kard. Dalbora, wojewody Bnińskiego, gen. Raszewskiego, prezydenta Ratajskiego. Cykl przedstawiany we wszystkich dzielnicach da widzom obraz życia scen polskich, budynków i pamiątek z całej Ojczyzny.

TYDZIEŃ HARCERSKI W POZNANIU. W dniach od 25 b. m. do 1 czerwca odbędzie się w Poznaniu tydzień harcerski, celem uzyskania poparcia moralnego i materjalnego dla organizacyj harcerskich. Całe miejscowe kupiectwo i organizacje społeczne pomagają komitetowi w jak najlepszem przygotowaniu tego „Tygodnia".

SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED OPERACJĄ. Do szpitala św. Ducha w Warszawie przywieziono 45-letniego Ludwika Pamięta, rolnika ze wsi Wólki starostwa warszawskiego, który miał raka na języku. Chorego położono na stole operacyjnym, przyczem lekarz w obecności chorego miał wykład dla studentów, lecz operacji tego dnia nie dokonano. Wieścią o bliskiej operacji chory tak się przejął, że uciekł do ogrodu szpitalnego, wydrapał się na wysokie drzewo i z wierzchołka rzucił się na ziemię. Musiano mu amputować złamaną nogę, a w następstwie zakażenia, które się wywiązało, chory zmarł nazajutrz.

KRAMARZE CHIŃSCY W POLSCE. Z Berlina donoszą: Komisarjat celny na granicy francuskiej wykrył, że 400 Chińczyków, mieszkających w Berlinie, zajmuje się przemytnictwem luksusowych wyrobów francuskich do Niemiec i to na tak wielką skalę, że w czasie tylko ostatniej obławy skonfiskowano im towary wartości 100.000 marek złotych. Z owych 400-tu Chińczyków zaledwie połowa stawiła się do przesłuchania, reszta — jak przypuszczają w Berlinie — uciekła do Polski, gdyż chińska kolonja w Berlinie pozostaje w bardzo żywych stosunkach handlowych z Chińczykami, mieszkającymi w Warszawie.

ZAMIERZONE PODRÓŻE DZIELNYCH LOTNIKÓW. Z Paryża donoszą: Porucznik Guillemin, znany z lotu do Konstantynopola oraz nad Saharę, ma zamiar odbyć lot przez całą Afrykę, aż do jej południowych krańców. Kapitan d'Agneaux zamierza udać się na Madagaskar, wreszcie porucz. Payer, konkurując z Amundsenem, wybiera się aeroplanem do bieguna.

GROMADY MUCH NAD BERLINEM. Nad ogrodami Poczdamu ukazały się wczoraj olbrzymie masy much. Gromady ich leciały w falach dochodzących do trzydziestu metrów. Przechodnie musieli opuszczać ulice. Muchy wyrządziły olbrzymie szkody na drzewach owocowych.

BALON STEROWY „LENIN". Prezydjum towarzystwa przyjaciół żeglugi powietrznej w Moskwie postanowiło wybudować balon sterowy „Lenin". Środki pieniężne będą zebrane ze składek publicznych i z dochodu z rozmaitych wieczorów agitacyjnych, zebrań i publikacyj.

Obchód „Rerum novarum".

Program dzisiejszej uroczystości obejmuje: zbiórkę organizacyj o godz. 8.30 przy ul. Potockiego 11, pochód do kościoła N. Marji P na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód do Domu Związkowego na „wiec katolicki", na którym mowę wygłosi **K. H. Rostworowski**. Po południu w ogrodzie Domu Związk. zabawa ludowa dla członków katolickich organizacyj.

Zebrania w Krakowie.

Celem zaznajomienia najszerszych warstw z treścią encykliki papieża Leona XIII „Rerum novarum" odbyło się z inicjatywy komitetu urządza-

---

Nie brak jednak i innych prac o Polsce współczesnej, w innym kierunku idących, już syntetyzujących lub krytycznych. Chcę tu zwrócić uwagę na prace, tyczące się naszej konstytucji i ustroju państwa. Jedna — to drobna rozprawa **Wacława Komarnickiego**, prof. uniw. wileńskiego: **„Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej"**, dająca na niewielu stronach obraz urządzeń Rzeczypospolitej. Prof. Komarnicki, autor doskonałego, obszernego podręcznika p. t. „Polskie prawo polityczne" (Warszawa 1922), w tu omawianej pracy streścił w sposób jasny i przystępny wywody tamtej pracy, by w ten sposób szerszym kołom społeczeństwa umożliwić zaznajomienie się ze strukturą naszego państwa.

Inny charakter ma **„Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921"**, doprowadzona do skutku z inicjatywy i dzięki zapobiegliwości prof. **Władysława Leopolda Jaworskiego**, a stanowiąca osobny tom Czasopisma prawniczego i ekonomicznego, wydawanego przez Wydział prawa i Towarzystwo prawnicze w Krakowie. Zawiera ten obszerny tom kilkadziesiąt dłuższych lub krótszych artykułów, tyczących się bądź ogólnej charakterystyki Konstytucji, bądź kwestji specjalnych: interpretacji, języka, władzy ustawodawczej i wykonawczej, sądownictwa, praw obywatelskich, jak i pomysłów nowych instytucyj, jak trybunał konstytucyjny lub Rada naprawy skarbu. Rozpoczyna ten tom artykuł ś. p. Wł. Tetmajera, znaczną jego część wypełniają uwagi profesorów Wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (Jaworski, Krzymuski, Fierich, Kumaniecki, Rostworowski, Krzyżanowski, Brzeziński, Gołąb, Kutrzeba), ale także i innych uczonych, czy czynnych polityków (Abraham, Bobrzyński, Till, Starzyński, Peretiatkowicz, Abrahamowicz, gen. Sikorski i t. d.), przyczem jednak dziwią nazwiska niektórych współpracowników, których niewiadomo, z jakiej racji do ankiety zaproszono (np. Władysław Włoch i inni).

Niepodobna w zmiance dziennikarskiej omawiać poszczególnych artykułów. Są w nich pierwszorzędne pod względem prawniczym i praktycznej polityki, są oczywiście i słabsze. Nie na wszystkie poglądy, w nich wyrażone, można się zgodzić. Ale też ankieta nie miała na celu narzucenia pewnego zdania; zamieszczone są wprost nawet polemizujące z sobą artykuły. Ankieta może i powinna być punktem wyjścia dla poważnego, krytycznego omawiania Konstytucji, nim się przystąpi do jej rewizji, która powinna być gruntowniejszą, niż — niestety — praca, przeprowadzona przy jej układaniu. Ankieta może oddać znaczne w tym kierunku usługi.

Stanisław Kutrzeba

jącego obchód niedzielny, kilkanaście zebrań w dzielnicach Krakowa, na których mowcy mówili na temat społecznego znaczenia pisma Leonowego. W niedzielę dnia 18 bm. odbyły się zebrania: w III kole Ch. D. na Zwierzyńcu, gdzie referowali poseł Mianowski i p. Sopicki; w II kole Ch. D. na Podgórzu, ref. p. inż. Grelowski; w VIII kole na Kazimierzu p. Front, w IX kole Ch. D. na Nowej Wsi p. Bilik. Na zebraniu związku chrześcijańskich dozorców domowych mówił p. inż. Grelowski. We wtorek 20 bm. urządziły I, V, VI i VII koło Ch. Dem. wspólne zebranie w Domu Związkowym, gdzie referował ks. Kasprzyk.

We środę 20 maja na tłumnem zebraniu Chrześcij. Związku tramwajarzy wygłosił referat mec. dr. Zakrzewski, w XI kole Ch. D. na Dębnikach p. Front. We czwartek odbył się również szereg zebrań: w Stow. „Krakus“ na Kazimierzu (ref. p. Front), w Chrz. Związku służby domowej (ref. ks. Kasprzyk), w Pol. Związu Kolejowców (ref. inż. Grelowski) w XIII kole Ch. D. na Prądniku Czerwonym (ref. p. Hoffman), w X kole Ch. D. na Krowodrzy (ref. red. Wolski) i w sali włoskiej u OO. Franciszkanów dla członków III Zakonu i Milicji Niepokalanej (ref. p. Bilik i ks. Tomera).

Sprawy miejskie.

Znaczne potanienie mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich.

Komisja cennikowa uchwaliła wczoraj następujący cennik na mięso, tłuszcze i wyroby masarskie, wchodzący natychmiast w życie: **1 klg. mięsa wołowego** z dokładką w kl. I — 1.50 zł. (t. j. 2.700 tys., dotąd 2.900), bez dokładki 1.80 zł., w kl. II — 1.34 zł. (t. j. 2.410 tys., dotąd 2.600), w kl. III — 1.10 zł. (t. j. 1.980 tys., dotąd 2.200). **Cielęcina** odpowiednio do klas 1 zł. (1.800 tys., dotąd 1.900), 0.89 zł. (1.600, dotąd 1.700), i 0.78 zł. (1.400, dotąd 1.500). **Wieprzowina**: 1.32 zł. (t. j. 2.400 tys., dotąd 2.800), kotlety 1.55 zł. (t. j. 2.800 tys., dotąd 3.200) za 1 kg. **Tłuszcze**: 1 kg. słoniny białej i bilu 1.56 zł. (t. j. 2.810, dotąd 3.600), smalcu 1.88 zł. (t. j. 3.400, dotąd 4.800), sadła 1.78 (t. j. 3.204, dotąd 4.480). **Wyroby masarskie** potaniały przeciętnie o 200—300 tys. na 1 kg., tak, że n. p. szynka krajana ma obecnie kosztować 2.66 zł. (t. j. 4.800, dotąd 5000), kiełbasa wiejska 1.88 (t. j. 3.400, dotąd 3.600) i t. d.

Na komisji cennikowej zabierał głos naczelnik administracji akcyzy, Dr Zawadzki, który tłumaczył konieczność podwyższenia opłat akcyzowych, należytości za używanie rzeźni i chłodni i t. d.

Podatek od lokali za II. kwartał.

Podatek od lokali za II. kwartał b. r., według nakazów płatniczych, doręczonych poprzednio właścicielom realności, ma być zapłacony do końca maja b. r. w gł. Kasie miejskiej; po upływie tego terminu, podatek będzie niezwłocznie ściągnięty egzekucyjnie z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i odsetek za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.

Nowe opłaty od widowisk,

koncertów, karuzeli, kart do gry i t. p. uchwaliły wczoraj sekcje skarbowe i prawnicze Rady miasta, przyczem postanowiły przedłożyć na plenum Rady wnioski co do poboru podatku gminnego od plakatów, szyldów i anonsów.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Wręczenie odznak orderowych.

Wojewoda krakowski wręczył odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“ p. Kazimierzowi Stockiemu Sosnowskiemu, a w obecności przełożonej Zakładu staruszek na Blichu, S. Teresy Felicjanki, odznaki Krzyża kawalerskiego tegoż orderu p. Teodorze Narbut Monczuńskiej. P. Sosnowski był członkiem organizacji Rządu Narodowego w r. 1863 i pracował na Podolu wspólnie z Miłkowskim (bratem T. T. Jeża). Uchodząc przed pościgiem moskiewskim, z polecenia agencji Rządu Narodowego w Kamieńcu Podolskim wyjechał p. S. do Odessy, a następnie do Konstantynopola, gdzie pozostawał aż do r. 1896, pracując w różnych gałęziach inżynierji.

Rząd nie będzie pobierał węgla z kopalń małopolskich.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo koleji ma zamiar ograniczyć znacznie w miesiącu czerwcu odbiór węgla małopolskiego, a w lipcu w zupełności go nie odbierać. Przyczyną tego zarządzenia ma być **zapełnienie składów rządowych węglem górnośląskim**. Prezydja miast Krakowa i Lwowa, jako współwłaściciele największej w Małopolsce kopalni jaworznickiej, zwróciły się do władz centralnych, przedstawiając **katastrofalne skutki**, na jakie byłoby narażone górnictwo małopolskie w razie urzeczywistnienia zapowiedzi rządowych. Zarządy wspomnianych miast zaznaczają, **że nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności za zaburzenia i niepokoje**, jakie mogą wyniknąć z powodu bezrobocia na kopalni.

Kraków, 25 maja.

AKADEMJA KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO, urządzona staraniem Związku Literatów krakowskich, odbyła się dnia 23 b. m. w auli Uniw. Jag. Zebranie zagaił prof. J. Kallenbach, poczem p. St. Wysocka wygłosiła wiersz Ant. Waśkowskiego p. t. „Cieniom J. Słowackiego“. P. B. Pochmarski zwrócił uwagę na twórcze, życiowe pierwiastki w „Kordjanie“ w przeciwstawieniu do neurasteniczno-chorobliwych nastrojów, jakich niektórzy doszukują się w postaci bohatera Juljuszowego. Wieczór uświetniły deklamacje utworów wieszcza. Tu mieliśmy niezaprzeczony dowód niegasnącej siły poety — tej „siły fatalnej“, co w 75 lat po jego zgonie rozskrzydla się potężnie, niosąc dusze w sfery czystej, wielkiej, natchnionej Poezji. Szczególne wrażenie wywarła recytacja apostrofy Kordjana w podziemiach św. Jana (w wykonaniu p. Z. Nowakowskiego), paraboliczny obraz z „Natchnienia i poety“ (w wyk. p. St. Wysockiej), „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“ (w wyk. p. H. Buczyńskiej) i „Testament mój“ (w wykonaniu p. Białoszczyńskiego). **(jj.)**

„SALON WIOSENNY“ W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Towarzystwo Sztuk Pięknych (plac Szczepański 4) nawiązuje obecnie do dawnej tradycji, otwierając w niedzielę dnia 25 b. m. w południe wielki „Salon wiosenny“. Udział w nim biorą najwybitniejsi artyści (malarze i rzeźbiarze) polscy: Axentowicz, Dunikowski, Filipkiewicz, Jarocki, Sichulski, Karpiński, Bukowski, Geppert, Gedliczka, Kamocki, Mehoffer, Pieńkowski, Maciągowa, Janowski, Kowalski, Oleś, Raszka, Laszczka, Terlecki, Turek, Waśkowski, Weiss, Żelechowski, Uziembło, Czajkowski, Wyczółkowski, Markowicz, Jabłoński, Fabjański, Dietrich, Hiroń i inni.

PROTEST PRZECIW UMIESZCZANIU REKLAM NA LATARNIACH plantacyjnych i skupiania krzeseł wnosi za pośrednictwem naszego dziennika Stow. Miłośników drzew, sądząc, że będzie wyrazem opinji ogółu mieszkańców Krakowa, pragnących niczem nie tamowanego widoku perspektywicznego w alejach, oraz świeżego powietrza. Skupienie bowiem krzeseł w nieprzerwanych rzędach, „obsadzonych“ całemi rodzinami, nierzadko z inwentarzem: psów, piesków i lisów (!), wytwarza atmosferę nie do zniesienia, zagraża zniszczeniem plant.

Ustawianie krzeseł należy rozmieścić w grupach po 4 lub 5, w odległości jak ławki i w ten sposób objąć niemi całe planty. Względy na zdrowotność, świeżość ogrodową i całość urządzeń plantacyjnych powinny przeważać ponad interes przedsiębiorstwa siedzeniowego.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI. W poniedziałek 26 b. m. rozpoczyna się w sali Sokoła konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych z okręgu Kraków miasto. Konferencja potrwa 3 dni; nauka we wszystkich szkołach powszechnych Krakowa i Podgórza została na ten czas odwołana. Przedmiotem konferencji będą lekcje praktyczne, referaty, wybory delegatów do Rady szkolnej i t. p.

ODDZIAŁ POLICJI Z OKR. KRAKOWSKIEGO NA KRESY. Główna komenda policji w Warszawie zarządziła w drodze telegraficznej, aby okręgowa komenda policji w Krakowie wysłała do województwa wołyńskiego silny oddział posterunkowych. Na skutek tego zarządzenia przerwana została nauka na kursie przodowników, a około 50 uczniów kursu z 3-ma aspirantami na czele wyjeżdża na miejsce przeznaczenia w dniach najbliższych. Jak słychać, podobne polecenie otrzymały wszystkie okręgowe komendy policji.

O WYDALENIE B. GEN. AUSTR. NASTOUPILA Z KRAKOWA. Wobec poważnych zarzutów przeciw byłemu austrjackiemu „feldmarschall-Leutnantowi“ Nastoupilowi, Dyrekcja policji zwróciła się w swoim czasie do województwa z wnioskiem na wydalenie Nastoupila z m. Krakowa. W motywach Dyrekcja policji podała takty świadczące, że gen. Nastoupil zajmował niejednokrotnie nieprzychylne stanowisko względem państwa polskiego. Jak słyszymy, wobec niezałatwienia wniosku Dyrekcji, władze policyjne wysłały w tej sprawie urgens do województwa.

OBOWIĄZEK SZCZEPIENIA. Miejski urząd zdrowia wzywa właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych, którzy otrzymali nakaz zaszczepienia swojego personalu przeciwko ospie, aby to uczynili w najbliższym czasie i wykazy zaszczepionego personalu przesłali bezzwłocznie do miejsk. urzędu zdrowia.

PRZEGLĄD ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH ze wszystkich dzielnic Krakowa oraz z Podgórza odbywać się będzie przed komisją przeglądową w czasie od 2—14 czerwca b. r. Dodatkowy przegląd trwać będzie przez następne 4 dni. Odnośne obwieszczenia rozplakatowano na murach miasta.

WYKRYTA BROŃ. Organa policyjne przeprowadziły w ostatnich dniach rewizje u kilku podejrzanych osobników, przyczem skonfiskowały kilka karabinów wojskowych. Przeciw właścicielom wykrytej broni wdrożyła policja kroki karno-sądowe.

FAŁSZYWY PORUCZNIK. W sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Edwardowi Starzakowi, oskarżonemu o szereg wyrafinowanych oszustw. Starzak na podstawie sfałszowanych dokumentów uzyskał w swoim czasie stopień porucznika i w tym charakterze dopuścił się licznych malwersacyj przy zakupach wojskowych. Trybunał zasądził Starzaka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył radca Frączkiewicz, oskarżał prok. Stawarski.

Zawiadomienia i komunikaty.

WILHELM BACKHAUS, jeden z największych współczesnych potentatów gry fortepjanowej, który w Poznaniu, Łodzi i Warszawie był entuzjastycznie przyjmowany, przybył wczoraj do Krakowa i wystąpi po raz drugi i ostatni dziś, t. j. w niedzielę 25 b. m., o godz. 8 wieczorem.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł., A-B l. 39). Niedziela 25 b. m. Wieczór humoru w poezji (art. „Bagateli“ M. Modzelewska, J. Horecka i Tad. Frenkiel); poniedziałek 26 b. m. ks. prof. Fel. Hortyński: Tomasz z Akwinu i Kant; środa 28 b. m. prof. Uniw. Dr Wład. Semkowicz. Jak powstało nasze pismo; czwartek 29 b. m. Józef Wittlin: Barbarzyństwo w sztuce i życiu (ze współudziałem art. dram. Stan. Wysockiej); Piątek 30 b. m. Józef Wittlin: Wojna, pokój i dusza poety. — Początek o godz. 7 wieczór. (806)

WYCIECZKĘ STATKIEM DO TYŃCA I GRODZISKA urządza w niedzielę 25 b. m. Sekcja wioślarska Akad. Związku Sportowego. Odjazd o godz. 2 po poł. z przystani Sekcji, powyżej mostu Dębnickiego.

WYCIECZKI do Ojcowa i Wiśnicza urządza Polsk. Tow. Krajoznawcze dnia 29 b. m. (Wniebowstąpienie), oraz 4-dniową (od 29 b. m. do 1 czerwca) w Beskid Śląski. Zgłoszenia w godz. 4—5, Grodzka 64.

OO. KARMELICI w Wadowicach przyjmują uczniów do pierwszej klasy gimnazjalnej. Egzamin odbędzie się 30 czerwca, 1 i 2 lipca. Do egzaminu należy przynieść: metrykę, świadectwa szkolne i lekarskie, oraz świadectwo moralności od ks. proboszcza lub katechety. Warunki przyjęcia: 12 lat, zdrowie i przynajmniej 4 klasy szkoły powszechnej. Opłata roczna: 8—10 centnarów żyta w naturze lub pieniądzach. (757)

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Tajemniczy pan“, wieczorem „Kordjan“.
Poniedziałek: „Kordjan“.
Wtorek: „Kordjan“.

Repertuar Operetki.

Niedziela. Po południu „Madame Pompadour“, wieczorem „Dzidzi“.
Poniedziałek: „Dzidzi“.
Wtorek: „Dzidzi“.

Repertuar „Bagateli“.

Niedziela: Po południu „Gdy kobieta pragnie“, wieczorem „Poławiacz cieni“.
Poniedziałek: „Poławiacz cieni“.
Wtorek. „Poławiacz cieni“.
Środa: „Poławiacz cieni“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 25 b. m.: Wilhelm Backhaus, pianista.
Czwartek 29 b. m.: Poranek „Echo“.
Niedziela 1 czerwca: XXIV Poranek symfoniczny.

UCIECHA: „Dolina milczenia".
WANDA: „Skazaniec", wielki dramat współczesny.
SZTUKA: „Fatty w opałach" i „On sprzedaje lody".
ZACHĘTA: „Burza". W głównych rolach Mozżuchin i Lisienko.
PROMIEŃ: „Głos ulicy".
REDUTA: „Córka gałganiarzy".

Zagraniczna prasa o PAWLE EMERICHU

Jego koncert jest zawsze zdarzeniem wiele znaczącem w świecie muzycznym. Jego gra przypomina frapująco Bülowa i Rubinsteina. Przejrzystość najbardziej skomplikowanych kompozycji, wyraz przemawiający wprost do uczucia, a równocześnie rozjaśniający najtajniejsze zakamarki sztuki (Dresdener Nachrichten). Paweł Emerich jest prawdziwym kapłanem swej sztuki (Berl. Tagblatt). Warjacje Regera na temat Bacha znalazły w Emerichu, tym uczniu Regera swego jedynego odtwórcę. Skończony artysta o nieograniczonych zdolnościach i możliwościach technicznych. Genjusz z uśmiechem wyższości okalającym wargi. Przed blaskiem jego genjuszu stoi otworem świat cały. (Hagsche Fronwenkronik). Entuzjastyczne przyjęcie musiało przekonać Emericha jak bardzo jego sztukę i talent tutaj cenią. (Het Vaderland) Emerich jest fanatykiem uduchowienia (Wiener Morgenzeitung). W dziele „Meister des Klaviers" Niemanna jest także nazwisko Pawła Emericha. Technika cuda działająca, olbrzymia muzykalność predestynują Emericha przedewszystkiem do muzyki współczesnej (Neue Freie Presse). W Krakowie wystąpi Paweł Emerich we wtorek dnia 27 maja 1924 o godzinie 8-mej wieczorem w sali Starego Teatru. Fortepian Bechsteina ze składu p. Smolarskiej. Członkowie Związku Muz.-Pedagog. mają zniżki. Kilkadziesiąt pozostałych biletów po 5, 7, 9 i 13 miljonów do nabycia w księgarni Eberta ul. Sławkowska l. 3 (Hotel Saski).

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

DJECEZJA KRAKOWSKA. Prezentę na probostwo w Mucharzu otrzymał ks. Dr Franc. Madeja. Egzamin konkursowy złożyli księża: Michał Ziemiański, Tad. Hohenauer, Jan Gniłka, Kaz. Nycz, Miecz. Friedberg, Art. Sznajdrowicz, Adam Duszyk i Andrzej Konieczny.

NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. ARCYB. SYMONA, jako w szóstą rocznicę jego śmierci, odprawione będzie w kościele N. Marji Panny w poniedziałek 26 b. m. o godz. 10-tej.

Statystyka Kuratorjum szkolnego okręgu krakowskiego.

53 gimnazjów. — Przewaga zakładów o typie humanistycznym. — 17.676 uczniów, w tem 14% żydów, — 1000 sił nauczycielskich.

Biuro statystyczne Kuratorjum okr. szkolnego w Krakowie, pod kierownictwem prof. Dra Zazuli, sporządziło wykaz szkół, sił nauczycielskich i uczniów z okręgu kuratorjum za rok kalendarzowy 1923. Jak statystyka wykazuje, w okręgu kuratorjum krakowskiego było **53 szkół średnich ogólno-kształcących** (samych gimnazjów), w tem 29 państwowych, 24 prywatnych. Zajętych było ogółem **1000 sił nauczycielskich**, a to 776 nauczycieli i 224 nauczycielek, **dyrektorów szkół państwowych 28, prywatnych 11.** Młodzieży szkolnej — z uwzględnieniem zarówno uczniów publicznych, jak i prywatnych (hospitantów) — uczęszczało ogółem **17.676, w tem 13.747 chłopców,** 3.929 dziewcząt.

Szkoły według typów: **o typie humanistycznym:** ogółem 28 zakładów — młodzieży tu uczęszczającej 8.114; **o typie matematyczno-przyrodniczym 5 szkół,** młodzieży uczęszczającej **2.439;** o typie **neo-klasycznym 6 szkół,** młodzieży uczęszczającej o 2.617; o typie **staro-klasycznym 10 szkół,** młodzieży uczęszczającej **3.155;** o typie **mieszanym** humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym 3 szkoły, młodzieży uczęszczającej **1.344;** (nadto 1 szkoła o typie t. zw. „ziemiańskim, licząca 7 uczeniec). Młodzieży wyznania rzymsko-katoł. 15.025, mojżeszowego 2.428, grecko-katol. 129, ormiańskiego 1, ewangelickiego 87, prawosławnego 6. **Jak więc widać z ogólnej liczby 17.678 uczniów, żydzi stanowią 14%.**

Młodzież szkolna podług zajęć rodziców: dzieci obywateli ziemskich, kapitalistów, właścicieli nieruchomości miejskich: 631; dzieci włościan i rolników drobnych: 3.308; przemysłowców i rzemieślników: 3.979; robotników rolnych, fabrycznych, służby handlowej, służby i robotników kolejowych, pocztowych i telegrafu, wojskowych stopni niższych, służby i robotników państwowych i komunalnych, wyrobników: 2.515; urzędników i oficjalistów rolnych, urzędników fabrycznych i przemysłowych, urzędników kolejowych, pocztowych i telegraficznych, urzędników handlowych i bankowych, wojskowych stopni oficerskich, urzędników państwowych, komunalnych, inteligencji zawodowej, profesorów i nauczycieli: 6.775; innych zawodów: 234; zupełnych sierot: 234.

W samym Krakowie jest 10 gimnazjów państwowych i 9 prywatnych. Do państwowych uczęszcza ogółem 4334 chłopców i 973 dziewcząt, do prywatnych około 1500 uczniów.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Reduta.

„Tajemnica skarbca Hamiltonów" należy do podrzędnego gatunku filmów. Nie zaleca się ani dobrą grą, ani ciekawemi pomysłami reżyserskiemi. Tylko dzięki prędko rozwijającej się akcji, częstym zmianom obrazów — całość nie nuży widza. Uzupełnienie głównego dramatu zdjęciami z Detroit (nadprogram) — zasługuje na szczególne uznanie. Nadprogram — to rzadki (niestety!) gość w kinach krakowskich.

Kino Promień.

„Głos ulicy" odznacza się sprawną reżyserją, spokojną, umiarkowaną grą aktorów; wyjątek stanowi wybuchowa, nerwowa kreacja Poli Negri (zresztą b. zajmująca).

„Najpierw była dziewczyną „lekkiego prowadzenia" — tańczyła w tinglach i barach, zbierała oklaski i pieniądze. Ale prawdziwa miłość wyrwała ją z tego środowiska: zamknęła w mieszkaniu ukochanego. Bo na świat wyjrzeć jej nie wolno. Zewsząd czyhają złe, nienawistne, szydercze spojrzenia, wypominające niedawną przeszłość... I tak — więdnie w zamknięciu ptak młodości, — a kiedy usłyszy „głos ulicy", rojnej, gwarnej, kipiącej życiem różnorakiem — pójdzie w jego objęcia — bezwolny, jakoby we śnie. Śmierć na bruku ulicznym — zamknie to smutne epos życia.

Kino Sztuka.

Znowu towar amerykański. Kino Sztuka wchodzi w piękny okres repertuarowy. Humoreska z Fattym (Roscoe Arbucle), utrzymana jest w dość powolnem tempie, obfituje za to w precyzyjne zdjęcia, tryskające pomysłowością „fotogeniczną". Sam bohater, Fatty, jest już, jak to zauważył K. Irzykowski, znakomicie fotogeniczny. Pokaźna tusza tego aktora, w przeciwstawieniu do jego swobody i lekkości gestu — przedstawia obraz szczerze kinowy.

Humoreska z Harrold Lloydem (niedawno oglądaliśmy go w „Uciesze" w innej kreacji) porywa swojem zawrotnem tempem, warjacką szybkością ruchów. Kopniaki i policzki spadają powodzią, wściekłą ulewą — widz kręci się na krześle i pyta: quo — usque? czy tego nie za wiele? A raczej czy nie nazbyt uprościł sobie reżyser zadanie, wprowadzając cokolwiek ograne elementy komiczne? Zasadniczo nie mamy nic przeciw bijatykom na ekranie — pisaliśmy o tem z okazji „Programu rozmaitości" w „Uciesze". Ale przebołowanie w tym kierunku — budzi niesmak. To też wyłącznie dzięki błyskawicznej szybkości zdjęć — oraz kilku pysznym „kawałom" Lloyd'a — humoreska „On sprzedaje lody", potrafiła do końca budzić humor na widowni. jj.

Mały fejleton.

Trzecie oko.

Badania nad możliwością wyhodowania trzeciej naszej źrenicy przestały być podobno już fantazją. Uczonemu amerykańskiemu, Mortimerowi, udało się wyhodować z komórki dotykowej na palcach plamkę optyczną. Ale nauka miała pójść w swych rezultatach jeszcze dalej, bo Węgier Dr Cseley, fizjolog, doszedł do przekonania, że z komórek dotychczasowych można wyhodować nietylko plamkę oczną, ale nawet całkiem normalne oko. I począł hodować ludziom oczy na karku. Rezultat miał być wprost zdumiewający. Tak obdarzeni przez Dra Cselleya ludzie poczęli naprawdę widzieć tem okiem. Wyhodowanie takiego oka ma jednak sprowadzać pewne fizjologiczne właściwości dla szczęśliwców. Mianowicie, czy z powodu zaburzeń w systemie wegetatywnym, czy z innych niewyjaśnionych jeszcze bliżej powodów, osobniki trójoczne tracą najzupełniej wszelkie zainteresowanie erotyczne, ba, nawet nabierają nieprzezwyciężonego wstrętu do obcowania z płcią przeciwną.

Rzecz całą podają gazety amerykańskie, trudnoby więc w to całkowicie uwierzyć. Jest natomiast faktem, że jeden z uczonych europejskich zajmuje się rzeczywiście podobnemi badaniami. Te jednak, o ile dotychczas wiadomo, są w stadjum początkowem i dały na razie słabe rezultaty. Nie mniej badania są prowadzone usilnie i pozwalają przypuszczać, iż z biegiem czasu będziemy rozporządzali tak dobrem trzeciem okiem, jak dotychczasowemi dwoma, jak to już chce opisana wyżej bajeczka amerykańska.

Ze sportu.

Piłka nożna

W matchu Football Association-Francja przeciw Wostham United-Anglja zwycięstwo odniosła Francja w stosunku 2:1.

Tennis.

Wszechświatowa mistrzyni w grze tennis, panna Lenglen, zapadła na żółtaczkę, wobec czego nie będzie brała udziału w zawodach tennisowych aż do rozpoczęcia Olimpjady.

POLSKIE DERBY. Na torze wyścigowym na placu Mokotowskim w Warszawie odbędą się w dniu 8-go czerwca wielkie nagrody klasyczne dla koni 3-letnich i starszych Tow. Zachęty dla Hodowli koni w Polsce, a mianowicie polskie Derby i nagroda I. Prezydenta Rzeczypospolitej. Odbędą się również w dniach 2, 4, 6, 9 i 12-go czerwca konkursy hippiczne, w których przyjmą udział nasi zwycięzcy na konkursach międzynarodowych w Nicei i oficerowie Wojsk Polskich, który mają przyjąć udział na tegorocznej Olimpiadzie w Paryżu.

„SPORT" nr. 90, tygodnik ilustr., wydawany i redagowany przez prof. R. Wacka we Lwowie, wyszedł z druku i zawiera bardzo aktualne wiadomości dla naszych strzelców, myśliwych i footballistów. Numer ten podaje dokładne sprawozdanie z zawodów strzeleckich we Lwowie, kto pojedzie z polskich strzelców na Olimpjadę do Paryża, fotografje najlepszych strzelców Polski, ciąg dalszy bardzo interesujących fejletonów prof. Wacka „Rowerem po Europie", program wyścigów konnych we Lwowie, co mówią o naszej footballowej drużynie olimpijskiej w Krakowie, wreszcie sprawozdania szczegółowe z zawodów Pogoń—Polonja, Wisła—Warta, Cracovia—Jutrzenka i doskonała karykatura Czermańskiego na temat naszej klęski w Szwecji. Numer, zawierający 16 stron, w cenie 1 i pół milj. mk., do nabycia w Administracji „Sportu", Lwów, Zimorowicza 15. Prenumerata kwartalna 12 milj. mk.

Wiadomości gospodarcze.

Jak przedstawia się równowaga budżetowa

Nadwyżka dochodów w marcu i kwietniu. — Wpływy z podatków bezpośrednich i dochodów zwyczajnych. — Wystarczające rezerwy na resztę roku.

Według informacyj p. sen. Buzka, generalnego sprawozdawcy budżetu w Senacie, równowaga naszego budżetu jest przy obecnych wpływach skarbowych dziełem dokonanem. Pewność tę uzasadnia przedewszystkiem stan wpływów i rozchodów skarbowych w marcu i kwietniu. Dochody skarbu z 35 milj. w styczniu wzrosły do sumy 118 milj. w marcu i 129 milj. w kwietniu.

Jeżeli porównamy je z wydatkami, to w marcu uzyskał skarb nadwyżkę dochodów 3 milj. zł.,

a w kwietniu 15 milj. Prof. Buzek przyjmuje ogólne wydatki miesięczne na przyszłość na kwotę 114 mil. zł. Kwestja więc równowagi budżetu sprowadza się wobec tego do pytania, czy i w przyszłych miesiącach będziemy mogli osiągnąć w dochodach conajmniej 114 milj. zł.? Zdaniem p. prof., dochody w tej wysokości są zapewnione.

Dochody państwowe należy podzielić na dochody wpływające regularnie do kas i na podatki, których terminy płatności przypadają na pewne tylko miesiące. Do tej kategorji należą przeważnie podatki bezpośrednie. Pod kategorję zaś drugą podpadają niemal wszystkie inne dochody państwowe. Co się tyczy podatków państwowych stałych, to na podstawie obrotów kasowych dały one w kwietniu ogółem 78,549 tys. zł. Kwota ta wpłynęła z podatków konsumcyjnych, z monopoli, z sprzedaży stempli, z ceł i innych drobnych źródeł, jak dochody administr. z przedsiębiorstw państwowych i lasów. Gdybyśmy więc liczyli dla ostrożności, iż będzie wpływało tylko 74 milj. zł., to do pokrycia wszystkich wydatków państwowych w ciągu jednego miesiąca pozostaje na podatki bezpośrednie tylko 40 milj. zł. Ogólne bowiem wydatki mogą wynieść 114 milj. zł. Mówiąc o dochodach z podatków bezpośrednich, wystarczy wspomnieć, iż sam podatek majątkowy dał w kwietniu 17.979 tys. zł., z innych zaś wszystkich podatków bezpośrednich 32.372 tys. zł. Wynika więc z tego, iż dochód państwowy w kwietniu wyniósł, bez podatku majątkowego, 111 milj. zł., a więc tylko o 3 milj. zł. mniej, niż przypuszczalna cyfra wydatków. Jest to rzecz doniosła, gdyż widać z tego, że wpływy podatku majątkowego będą stanowiły rezerwę, która może służyć na pokrycie niedoborów w przyszłych miesiącach. Prócz tego, posiada skarb i inne rezerwy w postaci nadwyżek budżetowych w miesiącach marcu i kwietniu, które sięgają kwoty 18 milj. zł., dalej znacznych wpływów z pożyczek wewnętrznych, również z tych 2 miesięcy. Wynoszą one 27 milj. zł. Ponadto rozporządza skarb rozmaitymi zapasami, znajdującymi się częściowo na rachunku bież. P. K. O. i Banku Polskiego. Zapasy te łącznie z powyższymi dwoma pozycjami wynoszą 91 milj. zł. Poza tem stoją skarbowi do dyspozycji rezerwy z przeprowadzonej reformy walutowej, z zaciągniętej pożyczki włoskiej, oraz ze sprzedaży pewnych przedsiębiorstw państwowych. Z tych więc kilku cyfr widać jasno, iż dotychczasowe wyniki sanacji skarbu są tak duże, że nietylko gwarantują bezwzględną równowagę budżetową, ale nawet — jak zapewnia prof. Buzek — pozwalają na najniezbędniejsze reformy podatkowe.

REWIZJA TARYF DRZEWNYCH.

Ze Związku przemysłowców dowiadujemy się następujących szczegółów o zamierzonej rewizji taryf kolejowych do transportu drzewa.

Komitet Taryfowy Państwowej Rady Kolejowej zdecydował się przeprowadzić gruntowną rewizję ustroju taryf drzewnych. Uchwalono zaproponować Komitetowi Taryfowemu Państwowej Rady Kolejowej, co następuje:

Obecnie obowiązująca jednolita taryfa na wszelkie rodzaje drzewa, mianowicie w obrocie wewnętrznym taryfa wyjątkowa Nr 8 a, w eksporcie taryfa wyjątkowa VIII ma być zastąpiona czterema nowemi taryfami:

1) Taryfa najdroższa będzie obejmowała materjały drzewne tarte i ciosane w obrocie wewnętrznym.

2) Taryfa tańsza, obejmująca materjały tarte i ciosane oraz kloce w eksporcie do wszystkich stacyj granicznych nie wyłączając, jak obecnie, Grajewa.

3) Taryfa jeszcze tańsza. Kloce do tartaków w obrocie wewnętrznym oraz podkłady kolejowe, slipry i kloce belgijskie zarówno w obrocie wewnętrznym, jak i w eksporcie.

4) Taryfa najtańsza, obejmująca kopalniaki, słupy telegraficzne, papierówkę i drzewo opałowe, zarówno w obrocie wewnętrznym, jak i w eksporcie.

Nadto dr. Battaglja postawił wniosek, by polskie koleje jak najprędzej porozumiały się z kolejami niemieckiemi o stworzenie taryfy związkowej dla eksportu drzewa z Polski do granicy niemiecko-francuskiej i niemiecko-belgijskiej. Taryfa ta miałaby przyjąć stawki konkurencyjne na transport drzewa z Polski do Gdańska, a potem z Gdańska morzem do portów belgijskich i francuskich. Domagano się też zaprzestania bojkotowania przez Polskie Koleje Państwowe Królewca, gdyż system ten jest zabójczy dla całej produkcji drzewnej w Wileńszczyźnie, a nadto nie mamy obecnie żadnego interesu politycznego w tem, by popierać Gdańsk wbrew Królewcowi, jak długo Gdańsk nie zmieni zasadniczo swej polityki względem Polski.

Z cmentarzyska giełdowego.

Rynek akcyjny, do niedawna tak ważny, przestał odgrywać rolę w naszem życiu gospodarczem. Wszystkie giełdy krajowe przedstawiają jedno wielkie cmentarzysko. W porównaniu z kursami z końca marca b. r. wykazują akcje kilkudziesięcioprocentową stratę, mimo że od stycznia do marca także baisse'a święciła orgje. Największe straty ponieśli, oczywista poza spekulantami, drobni akcjonarjusze, którzy w zupełności zostali wywłaszczeni; straciły bowiem akcje charakter książeczki oszczędności, na której złożone pieniądze zatrzymywały swą wartość, mimo postępującego procesu deprecjacji. Cały ten proces zniżki odbył się o wiele mniej gwałtownie i bez tak silnych wstrząśnień, jak to miało miejsce np. w Wiedniu, a przyczyną tego był fakt, że banki zbyt oprymowane o kredyt przez handel i przemysł nie dawały kredytów na podkład akcyj, i dlatego w chwili załamania nie musiały egzekutywnie sprzedawać akcje. Niemniej jednak jeżeli porównamy kształtowanie się kursów na giełdzie berlińskiej, wiedeńskiej i praskiej w okresie pierwszego kwartału, to przekonamy się, że krzywa kursowa wykazuje prawie tensam spadek, co u nas.

Trzeba jednak pamiętać, że spadek u nas byłby o wiele mniejszy, nie bylibyśmy zaangażowani w spekulację frankową, gdyby nie zmiana tezy „utrzymania substancji" na tezę rentowności. Ponieważ jednak rentowność naszych akcyj jest minimalną, zaczęto kapitały z giełdy na gwałt wycofywać, wywołując w ten sposób olbrzymią zniżkę. Obecnie zaś w naszych warunkach nie ma mowy, by same nawet wysokie dywidendy przywróciły zaufanie do giełdy. Bowiem straty kursowe ostatnich miesięcy na długo będą straszakiem, a żadna dywidenda nie może konkurować z wysokością stopy procentowej, jaką płaci za pieniądz rynek prywatny. (ski).

SPĘD BYDŁA.

W czasie od 18 do 24 b. m. spędzono na targowicę miejską w Krakowie: buhaji 60 (płacono za 1 kg. żywej wagi 0.61—0.97 i pół) wołów 119 (0.65—0.94 i pół), krów 314 (0.44 i pół do 0.94 i pół), jałówek 191 (0.55 i pół do 0.94 i pół), cieląt 894 (0.50—0.83 i pół), świń 748 (płacono za 1 kg. 0.72—0.89). Za 1 kg. bitej wagi płacono: 1.06 i pół do 1.32 i pół. Razem spędzono 2326 sztuk, z czego z Rumunji 12 wołów, a z Mysłowic 12 sztuk bydła. Na konsumcję Krakowa zużyto 2099 sztuk. Nie sprzedano 42 sztuk bydła. Na targ hodowlany dostarczono 438 sztuk prosiąt.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty. Dolary 5.18 i pół, pożyczka złota 7.50, bony złote 0.63—0.65, miljonówka 0.40—0.42, pożyczka dolarowa 2.95—2.94—2.93. 4½% listy zastaw. ziem. kred. 13.50—13—14.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 211.30, Nowy Jork 566 i jedna czwarta, Londyn 24.59, Paryż 30.65, Medjolan 25.05, Praga 16.70, Budapeszt 00067, Bukareszt 2.70, Białogród 6.97 i pół, Sofia 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00079 i pięć ósmych.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 1.05—1.15 za 1 zł., a przekaz na Berlin 001.32 i pół do 001.33 i jedna czwarta za 1 biljon marek niemieckich.

Nadesłane.

JAN SIEKIERSKI

KRAKÓW, ul. Florjańska 30. II p.

naprzeciw domu Matejki

POLECA

Wykwintne materjały wełniane na suknie kostjumy — płaszcze — ubrania męskie i kowerkoty impregnowane. — Krepy na smokingi i sutanny. 798

Ceny konkurencyjne fabryczne. Ceny konkurencyjne fabryczne.

NA RATY! 696 NA RATY!

!! WAŻNE DLA PAŃ i PANÓW !!

Poleca się materje wełniane na ubrania, raglany męskie, oraz na płaszcze, suknie i kostjumy.

Wielki wybór trykotyny jedwabnej, krajowej i zagranicznej, jak również eponge, fulardyny, satyny oraz firanek.

KRAKÓW, ul. Grodzka 60. II p.

Hurtownia pasów, węży, szczeliw

ZENIT Sp. z og. od.

Kraków, 49

Szpitalna 7. Tel. 4231.



Ulgi w spłatach miesięcznych

„SZATNIA“ Spółka z ogr. odp.

Dom tekstylno-sportowy

KRAKÓW, ulica Sławkowska 14.

Poleca na obecny sezon wełny, półwełny na suknie damskie, płótna białe i kolorowe, wełny na ubrania męskie w najlepszej jakości po nader niskich cenach.

Przybory dla Skautów, Fotbalu, Sportu, Turystyki i t. p.

Ceny niskie. 437 Towar doborowy.

PIOTR PAŁKA

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY

W KRAKOWIE, ulica Florjańska Nr. 26.

(Wejście od ul. św. Marka L. 19). 590

Wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu jak i na prowincji.

Posiada stale na składzie wielki wybór kolder, materyj, do krycia mebli, drelichów firanek itd.

Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Tapety w najnowszych wzorach

Listewki tapetowe ścienne i sufitowe

Druki parafjalne, druki gospodarcze

Dzienniki amerykańskie, kwitarjusze

Książeczki do nabożeństwa w dużym wyborze.

Obrazy oryginalne Reprodukcje

poleca 758

Z. KUTZEBA

KRAKÓW, ul. Wiślna 11.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Zgubiono książeckę wojskową na nazwisko Michał Chajduga ur. we wsi Clinie pow. Olkuskiego, wydaną przez P.K.U. Miechów, którą unieważnia się.

Uczeń V kursu Sem. naucz. poszukuje lekcji na wsi przez wakacje możliwie we dworze. Zgłoszenia przyjmuje Admin. Gł. Nar. pod „Korepetycja“

UWAGA!

Naprawa maszynek do mięsa różnych systemów, prymusów, oraz części składowe do tychże, ostrzenie brzytew, noży i nożyczek. MYSZKOWSKI, Kraków, Dietlewska 46. 804

KUCHARKA

umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz

Wiadomość: Smoleńsk 18. parter.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod “Zrozpaczony“.

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC 1914“

Staruszek

emeryt niezdolny do pracy z powodu ciężkiej piersiowej choroby uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracja „GOSU NARODU“ pod „EMERYT“.

Zakład TAPICERSKO-DEKORACYJNY



Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące.

696

FRANCISZEK ZAK

Kraków, ul. Długa 23.

F. LUBAŃSKI

KRAKÓW S. Anny 2.

Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy.

Magazyn Nowości

Sp. z ogr. odp. KRAKÓW Florjańska 28

poleca w bardzo wielkim wyborze zagraniczne:

Suknie, Bluzki, Kasaki, Kamizelki i tp.

jakoteż wszelkie materjały z metra. 741



Jeśli Wielebne Duchowieństwo chce mieć artystyczne aparata liturgiczne w swoich Kościołach niech się uda tylko do firmy

F. Kopaczyński i S^ka^

Kraków, ul. Bracka 2.

(Pracownia dla sztuki kościelnej)

Posiadamy na składzie: MONSTRANCJE srebrne i metalowe. - Kielichy. - Szaty liturgiczne. - Adamaszki. - Feretrony.

◀ Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład. ▶

SPRZEDAŻ SKÓR ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.

POLECA 523



skóry wierzchnie i podeszwowe, introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.

Świece Kościelne

poleca Fabryka świec

Antoni Rothe

Kraków. 465

Na I-szą Komunję św.

Obrazki - medaliki - książeczki

obrazki do mieszkań i kościołów,

oprawia obrazy w ramy.

POLECA

STANISŁAW RĄB

KRAKOW, Sławkowska 4.

Torebki damskie

Portfele — teczki na akta

Papiery listowe — albumy

Karty do gry.

Saletrę chilijską

dostarcza rolnikom w każdej ilości 802

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE pl. Szczepański 6.

na **kredyt** płatny zbożem lub gotówką.

NAJSTARSZY SKŁAD

FORTEPIANÓW i PIANIN



Z. RABA NAST.

KRAKÓW, ul, św. Anny 3, Tel. 485.

518 poleca

pierwszorzędne instrumenta. Rok zał. 1880.

TRAKI szybkobieżne we wszelkich rozmiarach, najnowszych typów, dostarcza ze składu lub w krótkim terminie z fabryki firma

„UNIVERSUM“ Ska techniczno-handlowa z ogr. odp.

oraz przedsiębiorstwo sprzedaży i zakupu maszyn dla wszelkich gałęzi przemysłu.

w Krakowie, ulica św. Marka L. 25. Telefon 4135.

ODDZIAŁ: we Lwowie, ul. Słoneczna 34. Telefon 1015.

Generalna Reprezentacja na Polskę fabryki traków i maszyn tartacznych C. JAEHNE i SYN, Landsberg nad Wartą, Niemcy. Zastępcy na okręg warszawski, wileński, wołyński i śląski poszukiwani. 797

Ważne dla Pań **NA RATY** Ważne dla Pań

PŁASZCZE 700

i KOSTJUMY DAMSKIE

według najnowszych modeli

poleca na raty

L. JABŁONSKI, KRAKOW

ul. Krakowska L. 5, oficyny I. piętro.

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

— poleca skład papieru i galanteryi —

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

LATARNIA reklamowa

ozdobna nadająca się na reklamę kinową

okazyjnie do sprzedania

Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“.

Potrzebny organista kapelmistrz kwalifikowany do parafji. Stary Korczyn Ziemia Kielecka Zgłoszenia do probostwa. 772

Najlepsza pasta na podłogi, stearyna, farby, glinka, pokost, lakiery emaljowe, podłogowe, powozowe, terpentyna brunolina do odświeżania mebli. Lakier na kapelusze, farby do farbowania materyj, szczotki, pędzle, torby miastowe. Carbolineum. 779

MĘŻYK

KRAKÓW, plac Szczepański.

DOM murowany w Kalwarji o czterech ubikacjach w parterze i trzech w suterenach z dużym ogrodem; w oddaleniu kilku minut od rynku i stacji kolejowej, sprzeda i odda po kupnie całkowicie wolny do objęcia. Stanisław Słowik — Kalwarja Zebrzydowska. 774

Bona poszukuje posady Zgłoszenia pod „Dzieci“ do Adm. „Gł N“. 785

Stolarz meblowy specjalność antyki odnawia i rekonstruje obejmie pracę we dworze, liczne referencje. Zgłoszenia pod „Sumienność“ do Biura Sokołowskiego, Lwów.

OPERACJA

stanowczo zbyteczna gdy dostarczy bandaż przepuklinowy

bandażysta

POLACZEK

SAMBOR. 803

Cenniki i katalogi darmo.



ROK ZAŁOŻENIA 1808

NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE

ODLEWNIA DZWONOW

Braci FELCZYNSKICH

w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20. i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 106.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyncze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.

Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować

W ZIELONE ŚWIĘTA

i na wycieczkach nie powinno nigdzie zabraknąć znakomitych i zdrowych 796

wódek i likierów

z fabryki T. IMMERGLÜCK, Kraków, Prądnik Czerwony

za rogatką Warszawską i drugą rzeką — Telefon 3510.

! Ceny fabryczne konkurencyjne !

Sprzedaż odbywa się w celach reklamowych. — Dla Kółek rolniczych, kooperatyw, odsprzedających znaczny rabat. — Specjalne udogodnienia w warunkach spłaty. — Sprzedaż od jednego litra wzwyż.

Baczność na adres! — **Baczność na adres!**

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą od 5 litr. wzwyż, za nadesłaniem 10% zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem

---

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA** — ze słynną marką **LWA**

MAISON DU LION M. J. & L.

POLECA MAGAZYN NOWOSCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska l. 13. 30

Alfred MACHNICKI

Kraków, ulica Mikołajska L. 5.

Poleca po cenach najniższych

Obrazki I. Komunji św. różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach, krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa, medaliki, krzyżyki i t. p.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.